



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

JEZUS UDOSKONALONY PRZEZ CIERPIENIE

„Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości. A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego. Nazwany będąc od Boga kapłanem najwyższym według porządku Melchizedekowego” (Żyd. 5:7-10).

AKTY przyjemnej służby we współpracy z Bogiem w dziełach stworzenia i w sprawach z nimi związanych były dowodami lojalności naszego Pana już przed Jego karnacją w stosunku do woli Bożej, wyrażającej zawsze prawo sprawiedliwości. Opuszczenie tej wzniosłej służby było znizeniem się do ludzkich warunków, podjętym jednak radośnie i z zadowoleniem. Potem nastąpiły próby Jego ziemskiego życia a na samym końcu miały miejsce srogie próby Getsemane i Kalwarii. Tutaj odbyła się próba Jego wierności w stosunku do Boga za cenę wszystkiego, co posiadał. Poza tym nie mógł się niczego spodziewać, z wyjątkiem miłosierdzia i miłości Boga, którego mądrości, miłości i mocy polecił Swego ducha (Łuk. 23:46). Była to naprawdę decydująca próba i chociaż nie mógł w tym czasie dostrzec potrzeby każdego jej zarysu (Mat. 26:39, 42, 44) to jednak wiedział, że miłość Boża była zbyt wielka, aby dotknąć niepotrzebnym bólem Swego umiłowanego Syna. I dlatego ufał Mu tam gdzie nie był w stanie wówczas podążać za Nim Jego niezbadanymi drogami.

Jakim wspaniałym przykładem, jest On dla nas!

Nasz tekst pozwala nam wglądać w te doświadczenia próbujące naszego Pana, a tym samym ocenić ciężar, jaki On nosił za nas w dniach ciała Swego. Zwracamy szczególną uwagę na wyrażenie „za dni ciała swego”, ponieważ niektórzy twierdzą, że nie ma różnicy między dniami, gdy był w ciele a tymi, kiedy już dłużej nie był w ciele. Ponieważ mówią, że ciało, w którym zmartwychwstał jest Jego ludzkim ciałem, Jego ciałem uwielbionym. Inni znowu twierdzą, że nie istniał przed Swoją ludzką egzystencją.

W przeciwieństwie jednak do obu tych poglądów nie tylko nasz tekst wykazuje, ale także stanowczo mówią o tym inne teksty Pisma Św., np.: „Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał

się ich uczestnikiem”; On „stał się ciałem i mieszkał między nami”; „Dla was stał się ubogim, będąc bogatym”; „Ciało moje, które ja dam za żywot świata” (Żyd. 2:14; Jana 1:14; 2 Kor. 8:9; Jana 6:51). Tak, Jego ludzkie ciało

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Marzec-Czerwiec 1975 Nr Nr 288 i 289 (2, 3)

Jezus Udoskonalony Przez Cierpienie	18
Czego Się Bał i Od Czego Został Zachowany	19
Jezus Doskonałym Przez Nauczenie Się Posłuszeństwa	22
Autor Wiecznego Zbawienia	23
Nasze Piećdziesiąte Szóste Roczne sprawozdanie	24
Podsumowanie Naszej Pracy	28
Roczne Sprawozdanie z Polski	29
Zsumowanie Pracy w Polsce	30
Podróż Do Góry Synaj	30
Pytania Bereańskie	38
Ofiary Książąt Wieku Ewangelii - Ciąg dalszy	40
Roczne Sprawozdanie z Wieczerzy Pańskiej (za 1974 r.)	47
Sprostowanie Pomyłek	48

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

było ciałem Jego upokorzenia, ciałem przygotowanym na ofiarę (Żyd. 10:4,5), które będąc raz ofiarowane nigdy nie zostało wycofane; było dane jako cena naszego odkupienia. Z tego powodu On nie żyje dłużej życiem w ciele, ludzkim życiem, lecz na skutek ofiarowania go jest obecnie bardzo wywyższony i żyje wiecznie jako nasz Boski Najwyższy Kapłan. „A chociażmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy” (2 Kor. 5:16). Tak więc Jego ponizenie nie było wiecznym, lecz poprzedzało chwalebne wywyższenie, nawet do Boskiej natury i chwalebego ciała, należącego do tej natury — „Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istotności” Ojca (Żyd. 1:3) mieszka w światłości nieprzystępnej (1 Tym. 6:16), którego wszyscy wybrani wierni naśladowcy mają zobaczyć. O Jego Kościele, Jego Oblubienicy, jest napisane: „podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest” — nie jakim był (1 Jana 3:2). Kiedy był jeszcze w ciele modlił się o to mówiąc: „Ojcze! któreś mi dał, chcę, aby gdzieś ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją” (Jana 17:24). O Wielkim Gronie jest napisane: „także panny za nią, towarzyski jej, przywiodą do Ciebie... a wnijdą na pałac królewski” (Ps. 45:15, 16) i będą służyć przed Boskim tronem (Obj. 7:9, 13—17). Ijob się modlił: „A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele moim oglądam Boga” (Ijoba 19:26; w Biblii Amerykańskiej ARV jest podane: „przecież bez ciała mego oglądam Boga”). Są też teksty Pisma Św. wskazujące, że inne klasy wybrane w końcu zobaczą Go takim, jakim jest — Duchową istotą.

Nasz Pan mimo zmiany jest wciąż tym samym Jezusem jak Apostoł wskazuje: „A który zstąpił [do grobu] *ten jest*, który i wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko” (Efez. 4:10). Zmiana natury z ludzkiej na Boską nie zniszczyła bardziej Jego tożsamości niż w przypadku zmiany Jego istoty z duchowej na ludzką w procesie karnacji. O Sobie samym po Swoim zmartwychwstaniu powiedział: „I żyjący, a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków” (Obj. 1:4, 18).

Z wdzięcznością w sercach przyjmujemy teksty Pisma Św. stwierdzające, że Syn Boga stał się ciałem i dziękujemy Bogu, że Jego dni w ciele zostały policzone i że było ich niewiele. Po Jego poświęceniu się do wykonania dzieła ofiary nastąpiły dni cierpienia, smutku, zawodu i niepokoju, dni, które Go często wiodły do tronu niebiańskiej łaski w celu znalezienia po-

mocy w potrzebie. Dlatego gdy pracowite dni służby kończyły się, często zwyczajem naszego Pana było poszukiwanie miejsca na modlitwę. Góry i pustynie były Jego ustroniem, gdzie nierzadko spędzał całą noc na modlitwie. Podczas tych chwil poufnej społeczności z Bogiem czerpał Swoją duchową siłę, pociechę i wzmocnienie. Były to chwile cennej społeczności, gdy Swoje serce mógł otworzyć przed Ojcem jak przed nikim innym, kiedy mógł powiedzieć Mu o wszystkich Swoich smutkach, ciężarach i obawach, kiedy Ojciec objawiał Mu Siebie w znakach miłującego potwierdzenia i w podtrzymującej łasce.

CZEGO SIĘ BAŁ I OD CZEGO ZOSTAŁ ZACHOWANY

Niejeden mógłby zdziwiony zapytać czy nasz Pan odczuwał bojaźń? Tak, nasz tekst wskazuje na wielki konflikt umysłowy, jaki „za dni ciała swego” nasz Pan przeżył dla naszej korzyści. Konflikt ten rozpoczął się w pokuszeniach na puszczy, natychmiast po Jego chrzcie, a punkt kulminacyjny osiągnął w ogrodzie Getsemańskim, gdzie prawdopodobnie jak nigdy przedtem „modlitwy i unizone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości” (w ang. Biblii... dla bojaźni).

Pan nie obawiał się, że miłość albo obietnice Boga mogą zawieść. On wiedział, że Bóg, który obiecał, był wierny, że Bóg jest Bogiem zachowującym przymierze, że Jego działalność i postępowanie oparte jest na wiecznych zasadach prawdy i sprawiedliwości i że odchylenie w najmniejszej jocie byłoby moralną niemożliwością. Ale Pan także wiedział, że plan zbawienia ludzkości był uzależniony od posłuszeństwa Pomazanego Najwyższego Kapłana wobec każdej kreski i joty Prawa odnoszącego się do Niego, jak to jest pokazane w służbie Przybytku. Ofiara nie tylko musiała być uczyniona, ale musiała być złożona ściśle według przepisu. Gdyby figuralny najwyższy kapłan, Aaron, czegokolwiek nie wypełnił według udzielonych mu wskazówek dotyczących składania ofiary (zob. 3 Moj. 9:16), gdyby zapomniał lub zignorował jakąś część instrukcji lub gdyby zastąpił niektóre z nich swoimi pomysłami, nie byłoby mu dozwolone pokropić ubłagalni krwią takiej niedoskonałej ofiary. Jego ofiara nie byłaby przyjęta. On musiałby umrzeć (3 Moj. 16:2, 3), a tym samym nie mógłby nigdy wyjść i błogosławić lud.

Widzimy więc, że odkąd nasz Pan podjął się wielkiego dzieła odkupienia niósł w Sobie wyrok życia i śmierci, nie tylko w odniesieniu do rasy ludzkiej ale i Siebie samego. Mówiąc obrazowo, wziął Swoje życie we własne ręce. Nic dziwnego więc, że pod ciężarem własnej odpowiedzialności nasz Pan się bał! Napięcie wywołane przez próby, którym był poddany byłoby za wielkie nawet dla Jego doskonałej ludzkiej natury, gdyby nie była wspomagana Boską łaską. Z tego powodu On często poszukiwał miejsc do modlitwy o łaskę pomocy w każdym czasie potrzeby. Zastanów się nad wielkim bojem utrapienia, jaki On przechodził, nad subtelnymi i zwodniczymi pokuszeniami na puszczy (Tom V, str. 122—131), nad sprzeciwianiem się Jemu przez grzeszników i nad pospolitą niewdzięcznością tych, których przyszedł zbawić. Rozważ też Jego ubóstwo, utratę przyjaciół, Jego wysiłek i znużenie, bezdomność, gorzkie i bezlitosne prześladowanie Go, wreszcie zdradę i śmiertelną mękę! Z pewnością próby wytrwałości i posłuszeństwa dokładnym wymaganiom prawa ofiary były najbardziej decydujące w tych warunkach. Jaką staranność one wyrobiły w Panu. Ponieważ On obawiał się, aby snąc zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia, które pozostaje i do mającej nastąpić chwały, nie był upośledzony w stosunku do wszystkich wymogów Jego urzędu Kapłana w złożeniu nadającej się do przyjęcia służby. Tak też i *my* powinniśmy się bać, aby nie zaniedbać obietnicy o wejściu do *Jego odpocznienia*, aby kto z nas nie zdał się być upośledzony (Żyd. 4:1).

Kiedy w ziemskim życiu naszego Pana nastąpiła ostatnia noc, powstawały w Jego umyśle pytania ze wzmagającą się siłą: Czy Ja aż dotąd wykonałem wszystko *dokładnie według* woli Boga? A teraz widząc w pełni agonię będącą skutkiem jej pełnienia czy jestem w stanie wypić kielich goryczy aż do samego dna? Czy zniosę nie tylko fizyczną agonię ale także hańbę, wstyd i okrutne kpiny? I czy ja mogę uczynić to tak doskonale, aby całkowicie nadawało się do przyjęcia przez Boga w mojej własnej sprawiedliwości? Czy ja wytrwam widząc moich uczniów rozproszonych i przerażonych a całe dzieło mojego życia pozornie zniszczone, moje imię i sprawę Boga okryte hańbą a moich wrogów triumfujących i przechwalających się? Czy ja potrafię tak postąpić, aby usłyszeć mego Ojca „to dobrze”?

Takim był ostatni konflikt naszego Pana. Moce ciemności były niewątpliwie bardzo czynne w tej strasznej godzinie, by uzyskać nad Nim

przewagę z powodu Jego osłabienia i znużenia, by zniechęcić Jego nadzieję a umysł napełnić obawą, bo gdyby jednak zawiódł lub zaprzestał wykonywania dzieła w sposób nadający się do przyjęcia to z tego powodu zmartwychwstanie byłoby niemożliwe. Nic dziwnego, że wobec takich rozważań to doskonale ludzkie serce opuściła odwaga a emocje agonalne wywołały wielkie krople krwawego potu! Gdy On znalazł się w decydującej próbie czy *poddał* się zniechęceniu i zaprzestał walki? Nie! On przedstawił te ludzkie obawy Ojcu Niebiańskiemu, Temu, „który go mógł zachować od śmierci”, ażeby Jego ludzka wola została wzmocniona Boską łaską i żeby mógł iść dalej i ukończyć Swoją ofiarę w sposób nadający się do przyjęcia przez Boga, dobrowolnie poddać się i być prowadzonym na zabicie, jako baranek i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemieć i nie otworzyć ust swoich w samoobronie (Iz. 53:7).

Obawa odczuwana przez Pana nie była grzeszną obawą. Był to ten rodzaj obawy, do jakiej jesteśmy zachęceni — *my*, którzy usiłujemy postępować Jego śladami — w przeciwnym razie zaniedbamy realizowanie udzielonych nam cennych obietnic, które są pozytywne i niezmiennie (Żyd. 4:1). Była to obawa zrodzona nie ze zwątpienia w zdolność i chęć Ojca do wypełnienia wszystkich Jego obietnic, lecz ze znajomości sprawiedliwych zasad, które w każdym przypadku muszą rządzić sposobem postępowania Ojca, obawa przed nieugiętym prawem, które sprawiedliwie przywiązało nagrodę wiecznego życia i chwały do wypełnienia przez Niego Jego Przymierza ofiary lub wieczną śmierć gdyby upadł. W tym samym czasie zaczął sobie zdawać sprawę, że choć doskonały jako istota ludzka to jednak Jego serce i ciało będą słabły bez wzmocnienia Boską łaską. Psalmista tę obawę Pana wyraża i podaje źródło nadejścia dla Niego pomocy, gdy mówi: „Choć ciało moje i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca mego, i działem moim na wieki” (Ps. 73:26). Była to synowska obawa dająca się całkowicie pogodzić z Jego pokrewieństwem do Boga, jako uznanego Syna.

Jesteśmy zadowoleni, że Jezus nie był zimny i stoicki, lecz że był pełen ciepłych, miłujących, czułych uczuć oraz wrażliwości i że Konsekwentnie możemy rozumieć Jego zdolność sympatyzowania w pełni z najbardziej czułym, delikatnym, subtelnym i wrażliwym. Musiał On dotkliwie odczuć warunki, w których się znajdował, kiedy kładł Swoje życie dla naszej korzyści, ponieważ im doskonalszy organizm tym

wrażliwsze są uczucia, a im większa zdolność do radości tym większe są zdolności do smutku. Nasz Pan będąc zupełnie doskonałym z pewnością był bez porównania bardziej wrażliwy na wpływy bólu aniżeli my.

On wiedział, że miał życie doskonałe, do którego nie stracił prawa i zdawał sobie sprawę, że mógł z niego korzystać. Inni z rodzaju ludzkiego posiadają jedynie utraconą lub potępioną egzystencję i zdają sobie sprawę, że muszą tylko chwilowo w niej uczestniczyć. W przypadku naszego Pana, który w kładzeniu Swego życia różni się od Swoich naśladowców kładących swoje życie, była zupełnie inna sprawa. Jeśli dla określenia doskonałego życia przyjmujemy 100% to nasz Pan miał 100% do złożenia, podczas gdy my w więcej niż w 99% jesteśmy umarłymi z powodu upadków, grzechów i potępienia, mogliśmy więc oddać najwyżej jedną setną część. Zimna, stoicka obojętność na utratę życia, oparta na świadomości, że ono mogłoby trwać tylko nieco dłużej, w najlepszym razie, różni się bardzo od jasnej znajomości doświadczenia naszego Pana, jakie posiadał u Ojca „pierwej niżeli świat był” i świadomości, że to życie, które miał położyć *nie było utracone* przez grzech, lecz było Jego własną dobrowolną ofiarą.

Nie może być wątpliwości, że unicestwienie życia było ważnym czynnikiem w smutku naszego Pana „Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest [w Biblii ang. (z powodu) „...że się obawiał” — *unicestwienia*] dla uczciwości”. Ta myśl rodzi inną a mianowicie: Czy wykonał wolę Ojca doskonale? Czy mógłby żądać i otrzymać przyrzeczoną Mu nagrodę — zmartwychwstanie z śmierci?

Gdy On w jakimś szczególe nie osiągnął pełnej doskonałości Jego śmierć oznaczałaby unicestwienie a chociaż wszyscy ludzie odczuwają obawę przed unicestwieniem, to jednak nikt nie może odczuwać głębi i siły jego znaczenia tak, jak mógł Ten, który nie tylko miał doskonałe życie, ale pamiętał o Swej uprzedniej chwale u Swego Ojca przed stworzeniem świata. Dla Niego sama myśl o unicestwieniu powodowała udrękę, przerażenie duszy. Zdaje się, iż ta myśl wcześniej nie nawiedziła Pana z taką samą mocą. To było więc tym co spadło na Niego teraz tak ciężko jak niezmierny smutek aż do śmierci. On widział Siebie, jako złoczyńcę cierpiącego zgodnie z prawem, a tym samym nasuwało Mu się pytanie czy *całkowicie* był bez winy i czy Niebieski Sędzia uwolnił Go

zupełnie, którego tak wielu było skłonnych potępić?

Po modlitwie udał się On do Swoich trzech uczniów, lecz zastał ich śpiących. Delikatnie zgromił ich pytając: „Tak żeście nie mogli przez *jedną godzinę* czuć ze mną? Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”. Po czym nasz Pan odszedł i modlił się tymi samymi słowami. I po raz trzeci modlił się podobnie. Sprawa ważyła się w Jego sercu. Czy może na niej teraz polegać, po usiłowaniach pełnienia woli Ojca, czy ukończywszy Swój bieg, wykonał to w sposób nadający się do przyjęcia? Czy może mieć pełne zapewnienie wiary, że Bóg wybawi Go ze śmierci w zmartwychwstaniu?

Jego modlitwy i prośby do Ojca z wołaniem wielkim i łzami nie były próżne, bo: „wysłuchany jest dla uczciwości” (w ang. Biblii: ... dla bojaźni). Mimo, że Jego słów nie było wiele (gdyż żadne słowa nie mogłyby wyrazić wzruszenia Jego duszy), Jego strapiony duch przez cały czas przyczyniał się za Nim wzdychaniem niewymownym (Rzym. 8:26). W odpowiedzi na Jego prośbę był wysłany do Niego niebieski posłaniec, aby Go pocieszyć, służyć Mu, zapewnić Go o Boskiej łasce i wzmocnić (Łuk. 22:43). Nie jesteśmy poinformowani, jakie posłannictwo anioł przyniósł, ale było to posłannictwo pokoju. Przyniósł nie tylko zapewnienie, że Jego postępowanie ma aprobatę Ojca, ale i to, że zmartwychwstanie z śmierci. W ten sposób została Mu udzielona orzeźwiająca odwaga, siła umysłu, zrównowazenie nerwowe, aby wytrwać w tym wszystkim, co Go czekało *nawet aż do śmierci*.

Od tej chwili przy pomocy Bożej łaski nasz drogi Pan podążył naprzód z nieustraszoną odwagą, aby dokończyć dzieło, które zostało mu powierzone. Teraz mógł spokojnie podejść i powiedzieć do Swoich umiłowanych lecz znużonych i zmieszanych uczniów: „Spijcież już i odpoczywajcie” (Mat. 26:45). Pełen gorczy konflikt umysłowy minął a światło niebieskie rozświecające Mu duszę rozpędziło mrok wiszący nad Nim jak całun pogrzebowy, iż „rzekł Jezus: Smętna jest dusza moja aż do śmierci” (w. 38). Tak „wysłuchany był dla uczciwości” (w ang. Biblii ... dla bojaźni). I wszystka bojaźń została odjęta. Silny mocą dostarczoną przez Boga odczuł, że jest w stanie złożyć nadającą się do przyjęcia ofiarę, wypełnić każdą jotę i kreskę w zakresie wymogów Zakonu a przeto upewnił się, że będzie zbawiony *ze śmierci przez zmartwychwstanie*. Od tego czasu On był najbardziej opanowany i spokojny ze wszyst-

kich wziętych przez nas pod rozagę wybitnych postaci. W chwili zbliżenia się Judasza ze swoją grupą On był najspokojniejszym i najbardziej opanowanym ze wszystkich. To samo było przed najwyższym kapłanem Kajfaszem, to samo przed Piłatem i to samo podczas ukrzyżowania. On posiadał spokój w otrzymanym poselstwie zapewniającym uznanie Ojca i przyznanie Mu wszystkich łaskawych obietnic chwały, honoru i nieśmiertelności. Teraz mógł znieść wszystkie ciężkie przejścia, mógł poddać się w sposób doskonały Swoim nieprzyjaciołom.

JEZUS DOSKONAŁYM PRZEZ NAUCZENIE SIĘ POSŁUSZEŃSTWA

„A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa”. Stałe uznawanie przez Boga Jezusa, jako Syna było dowodem Jego doskonałości, w przypadku bowiem popełnienia kiedykolwiek grzechu utraciłby to pokrewieństwo. Chociaż był uznanym Synem, doskonałym, bezgrzesznym to jednak nasz tekst mówi o Nim, że był *udoskonalony*, że w *pewnym sensie* był doskonały w procesie próbowania Go — w próbie pokory i cierpienia. Zapytujemy więc w jakim znaczeniu był udoskonalony? Odpowiedź mieści się w naszym tekście, „z tego, co cierpiał, nauczył się *posłuszeństwa*. A tak doskonałym będąc [w tej lekcji] stał się” *itd.* Chociaż był uznanym Synem Boga, z którego Ojciec był zawsze bardzo zadowolony, to jednak nigdy w najdrobniejszym stopniu nie zawiódł pokładanych w Nim nadziei sprawiedliwego Ojca, chociaż On zawsze uznawał Ojca za źródło Swego istnienia (Obj. 3:14), za źródło wszelkiej mądrości, dobroci i łaski i za najwyższą Istotę, wobec której odczuwał najgłębszą wdzięczność za życie i różnorodne błogosławieństwa, w którym także mieszka wszytka mądrość, honor, sława i moc i którego doskonała wola jest najwyższym prawem, wyrażeniem najdoskonalszej sprawiedliwości i prawdy, najgłębszą mądrością, miłością i łaską, w stosunku do której więc był On winien najwyższą lojalność i miłujące posłuszeństwo zawsze i we wszystkich okolicznościach; chociaż był Synem, który zawsze uznaje i ma upodobanie w pełnieniu woli Ojca to jednak dotąd, aż do próbowania Go we wszystkich rzeczach nie był uznany za doskonałego w sensie ustalonego i zademonstrowanego charakteru, który był koniecznym wymogiem kapłańskiego urzędu, do którego był powołany.

Do tego urzędu musiał być wypróbowany ponad wszelką wątpliwość i przypadkowość przez najsrozsze próby i to przed wieloma świadkami, ażeby wszyscy wiedzieli, na jakim silnym fundamencie mogą budować swoje nadzieje. Właśnie w tym celu Jego świadomość lojalności była srogo próbowana w Getsemane. Być może, że nasz Pan zanim znalazł się twarzą w twarz z tą ostatnią próbą nawet sam nie zdawał Sobie sprawy z mocy Swego sprawiedliwego charakteru. Tam był doświadczany do ostateczności i w tej ogniowej próbie Jego charakter, choć zawsze doskonały w pełnym stopniu próbowania zyskał z łaski Boga pełnię chwalebnej doskonałości. Tak więc przez cierpienie nauczył się posłuszeństwa aż do głębi samozaparcia, w stosunku do doskonałej woli Boga. A Bóg dozwolił na to, ponieważ taka próba była konieczna tak dla rozwoju charakteru, jak i manifestacji tej doskonałości charakteru, która była godna największego wywyższenia, do którego On był powołany.

Powinno się zawsze pamiętać, że doskonałość istoty a doskonałość charakteru są to dwie różne rzeczy. Doskonałość istoty w zdolnościach fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych jest dziełem Boga, podczas gdy doskonałość charakteru jest dziełem inteligentnego stworzenia wypracowanym w posłuszeństwie wobec Boskiego prawa i pod Boskim kierownictwem i nadzorem. Adam w swym pierwotnym pięknie był istotą doskonałą, niewinną, wolną i chwalebą, lecz w dziele budowania charakteru wkrótce upadł, tracąc tym samym swoją doskonałość. Charakter nie może być zupełnie rozwinięty bez prób. Jest on jak roślina: na początku jest bardzo delikatny, potrzebuje obfitości słońca Boskiej miłości, częstego polewania deszczem Jego łaski, częstej uprawy przez zastosowanie znajomości Jego charakteru, jako dobrej podstawy dla wiary i natchnienia do posłuszeństwa. A potem, po rozwinięciu się w takich korzystnych warunkach jest gotowy poddać się oczyszczającemu karaniu a także jest w stanie znieść pewne trudy. I krok po kroku w miarę rozwoju siły charakteru przeżywane próby rozwijają większą siłę, piękno i łaskę, aż w końcu jest utwierdzony, rozwinięty, ustabilizowany, udoskonalony w cierpieniach. W przypadku naszego Pana ta cenna roślina charakteru doskonała w dzieciństwie, zachowała swą doskonałość we wszystkich zastosowanych próbach, aż w końcu osiągnęła doskonałość w zupełności, będąc utwierdzoną, umocnioną, ugruntowaną.

AUTOR WIECZNEGO ZBAWIENIA

„A tak doskonałym będąc, stał się *wszystkim sobie posłusznym* przyczyną zbawienia wiecznego. Nazwany będąc od Boga kapłanem według porządku Melchizedekowego”. Istnieje głębia myśli w tym wstępnym zdaniu „A tak doskonałym będąc” — i to jak już było wykazane przez bolesną dyscyplinę cierpienia. Osiągnąwszy tym sposobem doskonałość jest teraz odpowiednim do wypełnienia urzędu najwyższego kapłana i przyniesienia zbawienia ludzkości. Wykazano, że zadeklarowane wieczne zbawienie jest tylko dla słuchających Go. Nieposłuszni i źli, niemiłujący prawych dróg Bożych, a także ci, którzy nie pragną nimi postępować będą zniszczeni (Ps. 145:20; Dz. Ap. 3:22, 23). Natomiast dla tych, którzy będą Mu posłuszni, będzie „miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem... Albowiem, że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować [pomagać, pocieszać, przynosić ulgę]”.

Ach, to było powodem, że On w pierw musiał się udoskonalić w cierpieniach. Ojciec Niebieski wiedział, przez jakie cierpienie, hańbę, wstyd i smutek będą musieli przechodzić Jego umiłowani naśladowcy przez cały Wiek Ewangelii. Jego wszechwiedzące oko przewidziało stopy, pochodnie, tortury oraz tysiące wyrafinowanych okrucieństw, którymi szatańska pomysłowość będzie zwalczać Kościół zdążający przez pustynię do ziemi obiecanej. On przewidział jak ogniste strzały onego złoźnika, tj. gorzkie słowa będą ich ranić (Ps. 64:3,4) i dlatego „Albowiem należało na tego [Jehowę]... wodza zbawienia ich *przez ucierpienie* doskonałym uczynił” (Żyd. 2:10). Był kuszony we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu, abyśmy wiedzieli, że nie mamy najwyższego kapłana, który by nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych i abyśmy przystępowali z ufnością do tronu łaski, i dostępowali miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego (Żyd. 4:15, 16). Ach, jak troskliwie i mądrze nasz Ojciec Niebieski przewidział i rozważył sprawy całego Swego ludu! Te przebliski Jego charakteru i postępowania pozwalają nam widzieć jak prawdziwe były słowa naszego Pana do Jego uczniów: „Sam Ojciec miłuje Was”.

Niezależnie jednak od procesu udoskonalania — przez cierpienia — na urząd kapłański, fakt udoskonalenia naszego Najwyższego Kapłana był brany pod uwagę z punktu widzenia naszego wzmocnienia, zadość uczynienia i po-

ciechy. On jest jedynym, który chociaż otoczony grzechem i kuszony we wszystkim do grzechu to jednak „grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach jego”. Był On „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”, a więc znający nasze upadki i noszący nasze smutki. Przez gorzkie doświadczenia został udoskonalony jako nasz Najwyższy Kapłan. Jako taki występuje urzędowo w naszej sprawie na podstawie zasługi złożonego okupu: (1) czyniąc nas i nasze postępowanie przyjemne Bogu (Żyd. 2:17; 1 Piotra 2:5) i (2) przez ofiarowanie naszych darów i ofiar (Żyd. 5:1).

Absolutna doskonałość osobowa i urzędowa Najwyższego Kapłana oraz fakt, że na ten urząd został wyznaczony przez Boga jest najsilniejszym możliwym wymogiem i podniętą naszego posłuszeństwa w stosunku do Niego, tak jak doskonałość Ojca Niebieskiego i urzędu były całkowicie wystarczającymi powodami posłuszeństwa naszego Pana w stosunku do Ojca. Bóg nie wystawił nad nami nowicjusza ani kogoś powodowanego samolubstwem lub niskimi pobudkami, ale uczynił dla nas Najwyższego Kapłana, którego każdy nakaz jest mądrym, dobrym i rozważnym w miłości, aby prowadzić nas z łaski w łaskę aż będziemy, jak On, utwierdzeni, umocnieni, ugruntowani. Ćwiczenia, przez które On prowadzi do tego chwalebego celu, winny z konieczności być, co najmniej w pewnym stopniu, takie jakich On sam doświadczy, ćwiczeniami w cierpieniach. Słuchać Go obecnie, w tym Wiek, oznacza to wszystko, albowiem ta jest wola Boga i wola Chrystusa, to jest, poświęcenie nasze (1 Tes. 4:3).

W całkowitym poddaniu samych siebie temu wielkiemu Najwyższemu Kapłanowi mamy pełne zapewnienie Jego miłości, absolutnej prawości Jego charakteru, celu, Jego najwyższej mądrości i łaski oraz, że we wszystkich sprawach On działa przez najczystsze i najwznioślejsze zasady cnoty, miłości i dobrej woli. Nigdy nie zawahał się w wyborze postępowania według najdokładniejszych zasad doskonałości, nawet osaczony przez najsrozsze pokusy. Każde przedstawienie i świadectwo Jego charakteru wzbudza najwyższe zaufanie, a więc posłuszeństwo Jemu oznacza na każdym kroku postęp w kierunku doskonałości. A dla tych, którzy Go na tej drodze naśladowają jest sprawcą wiecznego zbawienia. Uwielbiamy Boga za takiego Najwyższego Kapłana! chwalebego w Swej doskonałości i chwalebego w Swym urzędzie, który choć dotknięty odczu-

ciem naszych słabości sam jednak nie posiadał żadnych słabości, upadków i grzechów. Gdyby On był niedoskonałą ludzką istotą posiadającą jedynie pewne wyższe kwalifikacje, lecz podlegającą jak my błędowi, zawodną w sądzie lub dotkniętą samolubstwem albo kierującą się niższymi względami postępowania, lub też z belką we własnym oku pragnącą usuwać żdźbło z naszego — moglibyśmy obawiać się poddania samych siebie Jego kierownictwu i dziwić się dlaczego Wszechmogący dał nam takiego najwyższego kapłana. Lecz nasz Najwyższy Kapłan nie jest takim. Jego doskonałość została wypróbowana przez Samego Jehowę, a Jego wielka miłość do nas została okazana w tysiącach sposobów, głównie w tym, że *dał Samego siebie za nas*.

Nie myślny jednak, że ten wielki miłosierny i wierny Najwyższy Kapłan pojedna tylko Kościół z Bogiem. On z Kościołem, Swoim Ciałem, jako Najwyższy Kapłan Świata będzie podczas Wieku Tysiąclecia dokonywał pojednania świata z Bogiem (1) przez zastosowanie za niego wobec Boga okupowej zasługi („On jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” — (1

NASZE PIĘCDZIESIĄTE SZÓSTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

STOJĄC u progu jeszcze jednego roku i kontemplując warunki istniejące w świecie widzimy Szatana, „boga świata tego”, związanego coraz bardziej wielkim ograniczającym łańcuchem Prawdy (Obj. 20:1-3), a także powszechne rozpadanie się na kawałki jego królestwa. Z radością podnosimy nasze głowy (Łuk. 21:28,31) i sławimy Boga, zdumiewając się jak On „dostojnie krocząc” manifestuje Swoją wielką mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, szczególnie w użyciu gniewu ludzkiego do spełnienia Jego wielkiego celu obalenia teraźniejszego wieku złego” (Gal. 1:4) i uwolnienia ludzkości z mocy Szatana, co stanowi wstęp i jest niezbędne do uzyskania błogosławieństw restytucyjnych w nadchodzącym Królestwie Bożym na ziemi. Bóg, w zastosowaniu do końca Wieku Ewangelii (zob. Z 1487; 2813; 5718; TP' 62, str. 101) istotnie, wykonuje sprawę swoją, niezwykłą sprawę swoją i aby dokonał sprawy swojej, niezwykłej sprawy swojej” (Iz. 28:21,22; 29:14; Abak. 1:5—11).

Do Boskiego Planu błogosławienia ludzkości jest włączona niewidzialna Wtóra Obecność Chrystusa, jako jej wielkiego Proroka, Kapłana

Jana 2:2) i (2) przez błogosławienie go tą zasługą aż do momentu, w którym będzie podobać się Boskiej sprawiedliwości (Iz. 53:10—12). Jezus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował (Żyd 2:9), dlatego też każdy człowiek musi otrzymać błogosławieństwo wynikające ze śmierci Jezusa. On „jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych” (1 Tym. 4:10). On jest prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jana 1:9), ponieważ Bóg „chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni [ze śmierci Adamowej — Obj. 20:13; 1 por. 15:22] i do znajomości prawdy przyszli”, ponieważ Jezus „dał samego siebie na okup [nie tylko za Kościół, lecz] za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego (1 Tym. 2:4,6). Tak, ofiarowanie wiecznego zbawienia będzie dobrą nowiną dla *wszystkich* ludzi (Łuk. 2:10) a Jezus podczas sądnego dnia świata, tj. podczas Jego tysiącletniego dnia próbowania i doświadczania pociągnie wszystkich do Siebie (Jana 12:32) i poznają Go od najmniejszego aż do największego (Jer. 31:34). W Nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 28:14; Gal. 3:8). Alleluja! Co za Zbawca!

i Króla, a także, jako Burzyciela imperium Szatana i Założyciela Królestwa Bożego na ziemi. On przyszedł w 1874 roku, „jako złodziej” (Obj. 16:15), niewidzialny, niedostrzeżony i nierozpoznany przez rodzaj ludzki, śpiący w ciemności (1 Tes. 5:2—9:2, Piotra 3:10). Duchowe istoty są niewidzialne dla fizycznych oczu ludzkich, co bardzo jasno przedstawił Jezus, mówiąc „jeszcze maluczko a świat mię już więcej nie ogląda” (Jana 14:19; por. 1 Tym. 6:16).

Czy to oznacza, że świat nigdy nie dowie się o Wtórej Obecności Chrystusa? Z pewnością nie! „On idzie z obłokami [wzburzeniem w Wielkim Ucisku] i ujrzy [rozpozna; por. Żyd. 2:9] Go wszelkie oko” — Obj. 1:7. Świat, swymi oczami zrozumienia stopniowo rozpozna Jego Wtórą Obecność, Jego moc i autorytet (Łuk. 21:27; B 151, 167—169). Tak więc nie ma sprzeczności pomiędzy pojęciem niewidzenia Go ich fizycznymi oczami, jak wskazują Jana 14:19 i 1 Tym. 6:16, a widzeniem Go ich umysłowymi oczami, jak wskazuje Łuk. 21:27 i Obj. 1:7.

Różne teksty Pisma Św. wskazują, w jaki sposób Jezus objawi się światu w Swojej *epiphaneia* lub *apokalupsis*, jako Burzyciel impe-

rium Szatana i Założyciel Królestwa Bożego na ziemi. Na przykład Mat. 26:64: „Odtąd [podczas okresu Epifanii, wielkiego Czasu Ucisku] [wy - wasza klasa — hierarchia chrześcijańska, tak jak Apostoł Jakub klasyfikuje tych, którzy zabili naszego Pana łącząc ich z grabieżczymi Żydami i innymi kapitalistami z końca tego Wieku, Jakub 5:6 — zob. także D 513—514] ujrzycie [zepifanizuje się wam] Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej [wykonującego mocą Jehowy odpłatę] i przychodzącego na obłokach niebieskich [z zaburzeniami na symbolicznych niebiosach — potędze duchowej kontroli]”; a 2 Tes. 1:7, 8: „przy objawieniu [apokalupsei] Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego [posłańcami gniewu], w ogniu płomienistym [w niszczącym ucisku — wojnie, rewolucji, głodzie, zarazie i anarchii], oddawając pomstę”. (Zob. B. 165-169).

Epifania, która jest synonimem Czasu Ucisku, jest dniem objawienia przez naszego Pana Swojej Wtórej Obecności światu. Jest to „dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, jako [Tysiącletnia] ranna zorza rozciągnięta po górach [królestwach]” (Joela 2:2; zob. D 31, 803, 804). Dzień ten rozpoczął się Wojną Światową w 1914 roku, kiedy na narody chrześcijańskie przyszło „nagle zginienie” (1 Tes. 5:3). Jezus określa go u Łuk. 17:29, 30 mówiąc: „Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy [typ na chrzecijaństwo i kościół nominalny — Obj. 11:8], spadł jako deszcz ogień z siarką [symbol kompletnego zniszczenia] z nieba, i wytracił wszystkie. Tak ci też będzie w *on dzień, którego się Syn człowieczy objawi*”.

BURZLIWE WARUNKI W ŚWIECIE

Z wiadomości podawanych przez środki masowego przekazu wnioskujemy, że jak nigdy przedtem jest „na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą ... iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat” (Łuk. 21:25, 26). Następujące tytuły publikacji są dzisiaj powszechne: „W północnej Afryce szerzy się głód”, „W Bangladesz 100 000 osób umiera z głodu”, „Świat w zamieszaniu”, „Zguba na horyzoncie”. „Brak stabilizacji dotyka wiele krajów”, „Przestępczość wzrasta w alarmującym tempie”, „Czy Ameryka upadnie?”, „Jest później niżeli sądzisz” i „Narody w nieładzie, gdy upadają rządy”.

Agencja UPI 6 września pod nagłówkiem „Przewodniczący ONZ ostrzega, że świat jest w zamieszaniu” podała: „Sekretarz Generalny

Narodów Zjednoczonych, Kurt Waldheim wezwwał narody świata do wyboru między »porządkiem a chaosem« bądź też znalezieniem się w obliczu zniszczenia współczesnej cywilizacji”.

Waldheim w ponurym raporcie p.t. „Stan świata”, wygłoszonym przed Zgromadzeniem Generalnym N.Z. powiedział, że wszystkie narody ziemi stoją wobec „kryzysu o niezwyklej rozmiarach”, że liczne wielkie cywilizacje „upadały gdy były u szczytu swoich osiągnięć, ponieważ nie potrafiły dostosować się do nowych sytuacji, w obliczu których się znalazły” i że dzisiejsza cywilizacja stojąca wobec takich problemów nie jest tylko małą częścią ludzkości, ale obejmuje ludzkość jako całość”. Dalej oświadczył: „powinniśmy każdego dnia pamiętać jaki wąski jest margines między porządkiem a chaosem, między wystarczającymi zasobami a rozpaczliwym niedostatkiem, między pokojem a unicestwieniem”. Podkreślił też, że „istnienie szeroko rozpowszechnionego nuklearnego know-how, plutonu i rozprzestrzeniania się umiejętności wywoływania eksplozji nuklearnych, mogą stworzyć niewyobrażalne wprost niebezpieczeństwo dla przetrwania naszej cywilizacji i rasy ludzkiej”.

Ubóstwo mas, głód, epidemia głodu, zaraza, choroba, obłęd, wyczerpanie i niesprawiedliwy podział bogactw naturalnych, skażenie żywności, ziemi, powietrza i wody, utrata praw danych przez Boga, depresja, uprzedzenie, nienawiść klasowa, konflikty na tle rasowym, zbrodnia, wojna, rewolucja, anarchia *itd.* - wszystko to domaga się rozwiązania. Człowiek może widzieć i rozmawiać z innymi ludźmi na całym świecie, latać w przestrzeń, chodzić po Księżycu, badać inne planety, kalkulować przy użyciu komputerów i choć na razie rzadko przeszczepiać serca, jeśli w ogóle tę umiejętność opanuje, ale odczuwa, że jest w przemocy procesów, których nie jest w stanie kontrolować. Dzięki modnym odkryciom i wynalazkom Bóg daje ludzkości dla jej błogosławienia cuda techniki, przeważnie jednak używane dla celów samolubnych i niszczyielskich, włączając nowe środki, przez które całe ludzkie istnienie mogłoby wkrótce być zakończone. Na skutek eksplozji populacyjnej każdego tygodnia przybywa na ziemi dodatkowy milion ludności wraz ze skomplikowanymi problemami, podczas gdy w licznych strumieniach, jeziorach i morzach z powodu skażenia życie przestało istnieć.

Coraz częściej ludzkość staje wobec problemów, które są powszechnie uznawane za będące poza możliwościami rozwiązania ich przez ludzką mądrość i moc. „Tak, iż się dusza ich

w niebezpieczeństwie rozplywa. Bywają miotani, a potaczają się, jako pijany, a wszystka umiejętność ich niszczyje”. Beznadziejne z ludzkiego punktu widzenia sytuacje we właściwym czasie doprowadzą ludzkość do zgięcia kolana. „Gdy [za]wołają do Pana w utraپieniu swoim, z ucisków ich wybawia ich. Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich. I weselą się, że ucichło, a tak przywodzi ich do portu pożądanego” (Ps. 107:26—30). Co za chwalebna perspektywa! Jak wdzięczni powinniśmy być my, którym Bóg otworzył oczy i którym On objawia Swe tajemnice (Ps. 15:14; Jana 7:17; 2 Kor. 4:3—6)!

CHWIEJNOŚĆ POLITYCZNA I INFLACYJNA

Świat jest zdumiony widząc jak wiele chrześcijańskich narodów znajduje się na skraju upadku politycznego, finansowego, moralnego i religijnego. Powszechna korupcja, zakłamanie, oszustwo, kradzież, podłość, przekupstwo oraz inne niegodne mężów stanu i haniebne postępowanie głów rządów było wyciągane na światło dzienne na skutek jasnego świecenia obecnego okresu Epifanii (Mat. 10:26; 1 Kor. 4:5), a wielu mężów na wysokich stanowiskach zostało skazanych i zamkniętych w więzieniach, podczas gdy inni pozostają wolni. W ostatnich dwóch latach nie mająca precedensu liczba rządów upadła i została zastąpiona przez inne.

WŁOCHY I PAPIESTWO

Stosownie do Dan. 7:11 zabicie [rzymskiej] bestii następuje przed zniszczeniem jej ciała. W P' 45, str. 8 i TP III/1954 *itd.* zostało wykazane, że Włochy są współczesnym spadkobiercą Rzymskiego Imperium, wyrazicielem lub głową tej bestii, a ciałem bestii jest reszta Europy. Stąd zabijanie rzymskiej bestii, która ma miejsce w Armagedonie, zaczyna się we Włoszech, przed rzuceniem reszty Europy na palenisko lub zniszczenie, jakie Armagedon na nią sprowadził. Nie ma się co dziwić, że przeludnione, poddane dominacji kleru i zubożone Włochy, z ludnością około 55 milionów i przyrostem naturalnym wynoszącym 800 000 urodzeń rocznie, odrzuciły nakazy papieskie dotyczące przerywania ciąży.

Włochy jako takie zbliżają się do ekonomicznego upadku. W połowie 1974 roku deficyt ich bilansu płatniczego wynosił około 10 miliardów dolarów, a wzrasta miesięcznie około 1 miliar-

da dolarów. Ceny w stosunku rocznym wzrosły około 20%, z ciągnącymi się strajkami i niepokojem przemysłowym, podkopującym zdolności eksportowe kraju. W rezultacie tego, rezygnacja premiera Mariano Rumora została przyjęta w październiku (był to upadek 36 rządu włoskiego w ciągu 31 lat!), jego rząd został zastąpiony rządem koalicyjnym. Pewien komentator stwierdził: „Rząd Rumora upadł, ponieważ Włochy, siódmy w świecie pod względem przemysłowym kraj jest bez pieniędzy, w stanie bankructwa”. Włochy zadłużyły się w nie mniej niż 110 bankach i nie mają więcej kredytu.

Widząc, że upadek Włoch osłabi fundamenty Europejskiego Wspólnego Rynku, do którego Rzym należy i zasieje panikę w całym świecie finansowym, kraje żywotnie tym dotknięte włączając Stany Zjednoczone, śpieszą z pomocą w formie półśrodków. To jednak nie przywróci Italii ekonomicznego uzdrowienia, a jedynie opóźni czas końcowego rozliczenia. Włosi, tak jak Amerykanie, indywidualnie i jako naród żyją ponad stan; ogólną zasadą dzisiejszych czasów jest żyć na kredyt, pożyczać pieniądze i nie oddawać, przedkładać luksus nad stabilizację. Zdrowy rozsądek i postępowanie są dzisiaj rzadko spotykane wśród upadłych ludzi.

Nie stanowią wyjątków systemy kościelne, katolicki i protestancki. Nawet sam papież buduje dzisiaj zamki na lodzie i szafuje frazesami, podczas gdy jego kościół tonie jak okręt na morzu. Być może, iż on zaczyna zdawać sobie sprawę z wypełniania się pisma na ścianie i bliskiego zniszczenia jego systemu kościelnego. W wigilię czwartego Synodu Biskupów oszołomił słuchaczy watykańskich złowieszczą deklaracją. Według pogłoski, zakomunikował on: „Kościół jest w trudnościach, wydaje się, że kościół jest przeznaczony na zginienie”. Mimo 77 lat i słabego zdrowia, ma nadzieję w 1975 r. przeprowadzić celebrację Świętego Roku. Wierzy, że to załagodzi różnice poglądów minionych 10 lat, spowodowane falami reformy, które nastąpiły po Watykańskim Soborze Ekumenicznym. Oświadczył, że chce ten Święty Rok celebrować na ile tylko się da z niekatolikami, a nawet z niechrześcijanami, w celu przyczynienia się do jedności i pokoju.

Jednakże, kiedy papież ma nadzieję „łagodzić różnice poglądów” i doprowadzić niekatolików i niechrześcijan w ramiona „matki Kościoła” (Obj. 17:5), aby przyczynić się do jedności i pokoju, to jednak jego nadzieje są próżne, ponieważ pozaobrazowy Cyrus stoi przed bramami Babilonu, a wody Eufratu

(„narody” — Obj. 17:15) odwracają się coraz bardziej (Obj. 16:12; zob. Komentarz Bereański; B 230; D 46, 47). Powszechne poparcie pozaobrazowego Eufratu stopniowo wysycha we wszystkich krajach na świecie.

Zauważ np. co niedawno stwierdził watykański tygodnik *L'Osservatore della Domenica* o Kościele Rzymskokatolickim w Stanach Zjednoczonych: „Jest wstrząsany straszliwym trzęsieniem ziemi” i zdaje się znajdować na krawędzi upadku. Można zauważyć, że prawie codziennie „jakaś nowa klęska”, spada na Kościół w Ameryce: kapłani opuszczają swoją służbę, zakonnicy opuszczają klasztory, teolodzy poszukują świeckiej pracy, szkoły parafialne są zamykane itd. Tygodnik ten ubolewa, że pisarze i publicyści rzymskokatolicy w USA, krytykują swój kościół z „masochistyczną furią, mającą zaledwie kilka precedensów w historii, nie tylko kościoła, lecz także społeczeństwa”. Wyraża on opinie niektórych ludzi, że Kościół Rzymskokatolicki w Ameryce zostanie „całkowicie zniszczony” w ciągu następnych 20 lat.

WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Radujemy się wielce widząc naszego panującego Pana rozwijającego cenne poselstwo Prawdy Swego Świętego Słowa za pośrednictwem Swoich Lewickich sług, szczególnie, kiedy oczyszczają się z grzechu, samolubstwa, świadomości i błędów, z którymi są związani (4 Moj. 8:7; E. tom. 6, str. 163, par. 1; por. z TP' 38, str. 58, 1—90). Nasze specjalne wydania TP (nr 264; 265 i 275) pt. *Czy wysokie powołanie jest ostatecznie skończone* i *Młodociani Godni* były szeroko rozpowszechnione wśród grup ludu Prawdy i działały dużo dobrego zwracając ich uwagę na liczne teksty Pisma Św. dotyczące tych dwóch ważnych zarysów „teraźniejszej prawdy” (2 Piotra 1:12). Cieszymy się widząc, że wielu spośród drogiego Pańskiego ludu przyjęło postępującą Prawdę w zakresie dwóch ważnych dyspensacyjnych przedmiotów, a także w zakresie innych przedmiotów i są w ten sposób lepiej przygotowani aby czcić i służyć Bogu „w duchu i w prawdzie” (Jana 4:23, 24).

Zachęcamy braci we wszystkich zborach do studiowania, aby się doświadczeni stawali Bogu, dobrze rozbiegającymi Słowo Prawdy, aby nie byli tymi, „którzy się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą”, zadowoleni ze stanowiska „dzieci” nigdy nie rosnących, nie potrzebujący twardego pokarmu Boskiego Słowa i nie osiągający doskonałości (2 Tym. 2:15; 3:7, 16, 17, Żyd. 5:12—6:3;

Efez. 4:13—15; 2 Piotra 3:18). Nie bądźmy też z tych, którzy zadufani w swoich cielesnych umysłach lub związkach sekciarskich, nienawidzą karności a Słowo Boże zarzucają za siebie, przechodząc w ten sposób pod Jego potępienie (Ps. 50:16, 17).

Pan w dalszym ciągu sprzyja pracy wykonywanej w Epifanicznym Domu Biblijnym. Nasze czasopisma i korespondencja ukazują się regularnie i służą do oświecenia ludu Bożego, jego wzrostu w podobieństwie Chrystusowym i wzmocnienia w głoszeniu Prawdy. Istniały też trudne problemy do rozwiązania. Wzrost cen [mowa o Stanach Zjedn.] prawie wszystkiego, włączając papier, drukowanie, oprawianie, wydatki ogólne, materiały biurowe, opłaty pocztowe itd., spowodował, że koszt wydania PT i BS był więcej niż dwukrotnie wyższy aniżeli w ostatnich kilku latach i wyższy od ceny subskrypcyjnej. Rozumiejąc to, niektórzy z drogich nam braci i siostr przysłali więcej niż podwójną opłatę wynoszącą po 1 dolarze rocznie za prenumeratę PT i BS, a niektórzy są bardzo szczodrzy w swoich darowiznach wiedząc o większych potrzebach finansowych. Dzięki subsydiowaniu naszych publikacji i obcinaniu kosztów, gdzie to jest możliwe, koszt prenumeraty nadal wynosi po 1 dolarze za PT i za BS. W dalszym ciągu dostarczamy duże ilości bezpłatnych traktatów i sprzedajemy nasze książki poniżej kosztów. Oczywiście czynimy to w interesie rozpowszechniania poselstwa Ewangelii.

Niedawno wydaliśmy kilka tysięcy dolarów na specjalne wyposażenie biurowe, umożliwiające nam sprawniejsze wykonywanie pracy i oszczędność pieniędzy np. przez powielanie we własnym zakresie metodą fototypii, zamiast płacenia stale wzrastających cen za usługi linotypowe lub inne. Nasze drukowanie, niestety, ciągle jeszcze wykonuje firma z zewnątrz.

Bylibyśmy zadowoleni gdyby ktoś zgłosił się do pracy w celu wykonywania różnych usług bądź to czasowo, bądź na stałe w Domu Biblijnym, włączając pracę w biurze. Wierzmy, że Pan uzupełni nasze potrzeby (Filip. 4:17).

Dane statystyczne są zachęcające, wskazują bowiem, że pielgrzymi, ewangeliści, kolporterzy, strzelcy i ochotnicy (włączając pracujących w stosunku do będących w żałobie) wykonywali w dalszym ciągu swoje dzieło. Zawsze chętnie przyjmujemy od braterstwa wiadomości dotyczące ich chrześcijańskich doświadczeń, szczególnie tych, które wynikają z głoszenia Prawdy.

Dziękujemy Panu za błogosławieństwa, jakie

otrzymujemy, a które wypływają z udziału w Jego błogosławionej służbie. Prosimy braterstwo o dalsze modlitwy za nami wszystkimi tutaj i za ogólnym dziełem Prawdy, a szczególnie za tą częścią pracy, w której sami uczestniczą.

Działajmy w tym dziele wszyscy i jeśli możliwe powiększajmy nasz udział w nim. Będziemy zadowoleni jeśli braterstwo w dalszym cią-

gu będą kontaktować się z innymi chrześcijanami i przysyłać nam nazwiska i adresy tych, którzy ich zdaniem mogliby być zainteresowani w otrzymywaniu egzemplarzy naszych czasopism i innej literatury Prawdy. Niech Bóg nas wszystkich błogosławi na ile aktywnie i radośnie trwamy w Jego służbie!

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1973 r. do 31 października 1974 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek	12.077
Wysłanych listów i pocztówek	9.186

CYRKULACJA LITERATURY

Ochotnicza dystrybucja Teraźniej- szej Prawdy.....	1.626
Prenumerata Teraźniejszej Prawdy ...	6.522
Ogółem Teraźniejsza Prawda.....	8.148
Ochotnicza dystrybucja Sztandaru Biblijnego i Zwiastuna.....	13.016
Prenumerata Sztandaru Biblijnego	53.512
Ogółem Sztandar Biblijny i Zwiastun	66.528
Wykłady Pisma Świętego (oprawa płócienna)	2.231
I tom (w papierowej oprawie i w formie broszur).....	466
Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego ...	725
Życie-Śmierć-Przyszłe Życie	329
Broszury: Piekło, Spirytyzm, Cienie Przybytku	1,038
Broszury: Żydowskie Nadzieje i Wi- doki, Nauki „Św. Jehowy” i RSV .	4.498
śpiewniki (bez nut 188).....	367
Manny	360
Książki poematów.....	442
Indeksy	21
Inne publikacje, Biblie.....	1.075
Razem książki i broszury.....	11.552
Karty Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy.....	55
Ochotnicza dystrybucja broszur i specjalnych gazetek.....	305.660
Ulotki	1.442.362
Listy do osób w żałobie.....	98.500

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów.....	9
Posiłkowych Pielgrzymów.....	80

Ewangelistów.....	67
Przebytych mil.....	209.971
Zebrań publicznych i półpublicznych	314
Uczestniczących w nich.....	11.427
Zebrań domowych.....	2.898
Uczestniczących w nich.....	34,687

FINANSE

FUNDUSZ OGÓLNY

Przychody

Datki, prenumerata, itd,	\$ 118.722,51
Saldo z ubiegłego roku	\$ 742,18
Ogółem przychody	\$ 119.464,69

Rozchody

Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwencje.....	\$ 20.362,07
Biuro, literatura, praca w innych krajach	\$ 97.917,88
Ogółem rozchody.....	\$.. 118.279,95
Saldo ogólnego funduszu.....	\$ 1.184,74

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Przychody

Datki, sprzedaż książek itd.....	\$ 35.066,20
Saldo z ubiegłego roku ...	\$ 19.886,25
Ogółem przychody.....	\$ 54.952,45

Rozchody

Broszury, 2 tom koreański, składowanie literatury, itd.....	\$ 18.013,92
Saldo funduszu książkowego....	\$ 36.938,53

ROZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

DROGI Bracie Jolly! Niechaj pokój Boży i Jego Duch mądrości, miłości i łaski napelniają Twoje serce. (Mar. 5:36; Żyd. 10:23).

W 100 roku „Wtórej Obecności” naszego Pana doznajemy szczególnego wpływu Prawdy na kształtowanie się naszej świadomości w rozważaniu spraw związanych z zamknięciem roku fiskalnego i ujęciem statystycznym różnych rodzajów działalności i służby na niwie Pańskiej. Zgodnie z ogólnymi zasadami budowy Obozu Epifanicznego wzrasta wśród braci zainteresowanie prawdami dotyczącymi Epifanii i Bazylei oraz ich znaczenia jako okresów i działalności podczas „Wtórej Obecności” naszego Pana. Poświęcający się obecnie bracia znajdują w zborach sprzyjające warunki do duchowego rozwoju, ponieważ wchodzą w środowisko braci dojrzałych w Prawdzie, posiadających znajomość prawd parazyjnych i epifanicznych a w szczególności dotyczących zamknięcia wysokiego powołania, zakończenia się okresu powołania do klasy Młodocianych Godnych i budowy Obozu Epifanicznego. To umożliwia ich rozwój duchowy poprzez przyswajanie sobie realnych obietnic danych w obecnym czasie poświęconym wśród Niby Wybranych. Wielu braci wyraża ocenę łaski Bożej i radość z dokonanego faktu uwielbienia Maluczkiego Stadka i obietnic restytucyjnych. Sprawia to wiara kształtowana prawidłowo w sercach, jako najważniejsza łaska Wieku Ewangelii przy pomocy prawdy na czasie.

Nasz Pan przez tekst Roczego Godła na 1974 r. zwrócił nam szczególną uwagę na potrzebę posiadania i ciągłego rozwijania wiary (Mar. 5:36). Doświadczaliśmy także w tym roku, że jest ona próbowana. Przeciwnik nie jest zadowolony z głębokiej wiary ludu Bożego, usiłuje obciążyć jego serca nie tylko troskami doczesnymi (Mat. 6:25—33) i pomniejszyć realność obietnic Bożych, dotyczących Jego opieki i kierownictwa nad nim w najdrobniejszych sprawach osobistych (Łuk. 21:18), lecz także w sprawach pracy ogólnej usiłuje pomniejszyć rolę zarządzeń Pańskich oraz sług powołanych i nadzorowanych przez Pana. On zawsze jest gotów służyć swoimi pomysłami i sługami „lepszymi” od Pańskich. Z bardzo nielicznymi wyjątkami próba wiary wspierana bogatą treścią Roczego Godła przyniosła braciom błogosławieństwo i pozwoliła im na postępowanie zgodne z wolą Pańską w wielu bardzo waż-

nych sprawach. Szczególnie miało to miejsce w okresie Wielkanocnym.

Zwycięskie próby wiary przygotowały serca braci do radosnego ucztowania w „jedności Ducha i związce pokoju” podczas konwencji. Wykłady br. Carona zawierały wiele cennych rad i wskazówek Pańskich w pracy nad rozwojem charakterów i właściwym znoszeniem doświadczeń. Spragnione i przygotowane serca zostały orzeźwione, pocieszone i wzmocnione. Udział w konwencjach br. J. Metraux był także błogosławieństwem dla braci. Jego publiczne wyznania oceny łaski Pańskiej w społeczności z braćmi były dla wszystkich duchowym orzeźwieniem i pobudzeniem do głębszej oceny duchowych darów Bożych i czci dla Niego.

Pozostali słudzy przygotowali także wzmocniające pokarmy duchowe pomocne w duchowym życiu i poświęceniu. Szczególnie podkreślano potrzebę wiary, wierności, pokuty, posłuszeństwa, aktywności oraz respektowania zarządzeń Pańskich.

Konwencje były dobrze przygotowane dzięki wielkiej ofiarności i gorliwości braci. W ośmiu konwencjach, w okresie od 30 czerwca do 31 lipca 1974 r. frekwencja była stosunkowo duża. Średnio na każde zebranie przypadało 367 osób. Największa liczba uczestników została zanotowana w Łodzi — 650 osób, w Warszawie — 450 osób i we Wrocławiu — 425 osób. Łącznie liczba uczestników wszystkich zebrań wyniosła 28.248 osób. Ogółem zebrań było 77, w tym wykładów 61, zebrań świadectw 11, sympozjów 5. Symbol chrztu przyjęło 18 braci i 21 sióstr.

Dobra duchowa atmosfera na wszystkich ucztach duchowych, ogólne zadowolenie i radość ze społeczności oraz manifestowanie braterskiej miłości w różnych formach usług konwencyjnych, świadczą o głębokiej ocenie roli, jaką konwencje spełniają w życiu duchowym ludu Bożego.

Bracia i siostry oraz ja zasylamy Tobie, drogiej Rodzinie Domu Biblijnego i wszystkim braciom i siostrom wszędzie naszą serdeczną braterską miłość. Życząc Tobie błogosławieństw Bożych, pozostaje

Twój brat i współsługa
W. Stachowiak

ZSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od 1 października 1973 r. do 30 września 1974 r.

KORESPONDENCJA	
Otrzymanych listów i pocztówek	786
Wysłanych listów i pocztówek	1091

CYRKULACJA LITERATURY	
Teraźniejsza Prawda.....	18000
Cienie Przybytku.....	15
Broszur o naukach „Świadków Jehowy”	10

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA	
Pielgrzymów.....	2
Pielgrzymów posiłkowych.....	41
Ewangelistów.....	21
Zebrań publicznych i półpublicznych.....	645
Uczestników tych zebrań	39 068

Zebrań domowych	2 529
Uczestników tych zebrań.....	34 574

FINANSE

Przychody

Datki	zł 245 492,09
Za literaturę, sprzedaż książek itd. ...	zł 75 186,00
Saldo z ubiegłego roku	zł 81 315,97
Ogółem	zł 401 994,06

Rozchody

Teraźniejsza Prawda	zł 64 565,10
Pielgrzymi i Ewangelisci.....	zł 1 700,00
Wydatki biurowe	zł 7 811,50
Inwestycja.....	zł 191 412,00
Ogółem	zł 265 488,60
Saldo	zł 136 505,46

PODRÓŻ DO GÓRY SYNAJ

(E. tom 11, rozdział 5)

2 Moj. 15:22—19:15

MARA. ELIM. MANNA. RAFIDYM. JETRO. SĘDZIOWIE. PRZED PRZYMIERZEM NA GÓRZE SYNAJ

JAK już zauważyliśmy, jest dwojakie doświadczenie przy Morzu Czerwonym: rzeczywiste wyzwolenie, które nastąpi w Tysiącleciu i przypisane wyzwolenie w usprawiedliwieniu z wiary, które należy do Wieku Ewangelii. Z punktu widzenia tego przypisanego wyzwolenia prowadzenie Izraelitów przez Mojżesza od Morza Czerwonego przedstawia prowadzenie pozafiguralnego Izraela przez naszego Pana w Wieku Ewangelii do doświadczeń Wieku Ewangelii, ponieważ maszerowanie od Morza Czerwonego do góry Synaj i Przymierza Zakonu przedstawia postęp ludu Bożego w Wieku Ewangelii od Zielonych Świątek aż do Królestwa Tysiącletniego i Nowego Przymierza (ruszył... od morza, 2 Moj. 15:22; następnie będą podawane tylko wiersze tego rozdziału). Natychmiast po Zielonych Świątkach Kościół wszedł w styczość z twierdzami (Sur [twierdza, broniąca Egipt]) imperium Szatana, tak jak one były przedstawione w kościelnictwie żydowskim, i w pogańskich świeckich i religijnych zarządzeniach. W zasadzie Kościół stawiał czoło tym samym warunkom przez większą część piątego, przez cały szósty i na początku siódmego tysiącletniego dnia historii ludzkiej (trzy dni). W początkowej części siód-

mego tysiącletniego dnia [począwszy od r. 1872] przeważał wielki brak czystej i smacznej Prawdy oraz obecność gorzkich doświadczeń (nie znaleźli wody); ponieważ w tym czasie przeważały nauki takie, jak np.: trójca, nieśmiertelność, wieczne męki, zupełne przeznaczenie niewielu do życia, a wielkiej większości do wiecznych mąk, próba ograniczona do obecnego życia, sądny dzień jako dzień wyroku, itd., itd. z wynikającymi z tego bardzo smutnymi doświadczeniami, które rzeczywiście były gorzkie (przyszli do Mara [gorzki] ... nie mogli pić ... gorzkie ... imię ... Mara, w. 23).

(2) Te gorzkie doktryny i doświadczenia spowodowały wiele szemrania wśród ludu Pańskiego, w którym on przez swoją postawę i czyny obciążał naszego Pana odpowiedzialnością za te błędy i za te gorzkie doświadczenia (szemrał lud przeciw Mojżeszowi, w. 24) i narzekał, że nie mógł zaspokoić swego pragnienia i w sposób naganny zapytywał się, jakie nauki i doświadczenia powinien przyjąć (cóż będziemy pić). Nasz Pan Jezus wiedząc, że Bóg był jedynym Źródłem i Dawcą potrzebnej Prawdy i stosownych doświadczeń, przedstawił tę sprawę Bogu (wołał do Pana, w. 25), który wskazał naszemu Panu Jezusowi na ofiarę

okupu (ukazał mu ... drzewo [Gal. 3:13]). którą Pan Jezus za pośrednictwem ludu Pańskiego, szczególnie przez br. Russella, czyniąc z niej probierz Prawdy i stosując ją, jako taką w sposób zbijający (wrzucił do wody), usunął wszystką gorzkość w wymienionych błędach i doświadczeniach i w ten sposób osłodził nauki i doświadczenia w błogosławione prawdy i dzieła Paruzji (stały się słodkie wody [Dan. 12:12]). W tym związku Jezus nauczał paruzyjny lud Pański o przykazaniu ofiary, o poświęconym życiu (potem ustawił prawa, dosłownie dekret) i o doktrynie okupu (sądy, dosłownie sąd), tak samo w związku z nauką o okupie, o poświęconym życiu i o dwóch ofiarach za grzech Jezus doświadczał lud Pański (tam go doświadczał, heb. słowo *nasah* w tym tekście znaczy próbować, doświadczać, wypróbować; to samo słowo *nasah* zostało przetłumaczone jako *doświadczać* w 16:4 i 20:20), tak jak tego dowodzą stosowne doświadczenia paruzyjne. Uboczna strona tych doświadczeń odnosząca się do przesiewających wodzów jest wyobrażona w doświadczeniach Mojżesza i Aarona uderzających skałę dwakroć (4 Moj. 20:1—13). Było to niewątpliwie podczas stosownych warunków paruzyjnych, iż Jezus obiecał (rzekł, w. 26) przez Swoje mówcze narzędzia, szczególnie przez onego Sługę, że jeżeli lud Pański będzie wiernie przestrzegał Słowa Bożego (będzieszli pilnie słuchał głosu ... Boga) i postępował zgodnie z Boską sprawiedliwością (a co dobrego...), zwracał uwagę na Jego szczegółowe zlecenia sprawiedliwości (nakłonił uszy ku przykazaniom jego) i przestrzegał wszystkich Boskich podsuniętych myśli o ofierze (strzegąc wszystkich ustaw jego, to Bóg dopilnuje, aby żadna z win ludzi światowych przychodząca na sąd ze strony Pana jako duchowa choroba nie dotknęła duchowego Izraela (żadnej ... nie dopuszczę na cię, którąm dopuścił na Egipt), ponieważ Bóg zamierzył uzdrowić duchowe choroby Swego ludu (Ja ... który cię leczę). Otóż zastosowaliśmy w. 23—25 do uleczenia z błędów i z gorzkich doświadczeń w okresie Paruzji. Stosują się one również do uleczenia z katolickich błędów i ze smutnych doświadczeń w okresie Reformacji, kiedy nasz Pan używał doktryny o okupie w celu uleczenia z błędów odnoszących się do usprawiedliwienia przez uczynki, do pokuty, do pielgrzymek, do ascezy, do intryg kleru, do klasztornictwa, do mszy, do transsubstancjacji, do samopojednania, do sakramentalii, do czyścica, itd. i do wynikających z tego gorzkich doświadczeń wyleczonych przez okup.

(3) Następne doświadczenie Kościoła przedstawione podczas podróży Izraela do góry Synaj i Przymierza Zakonu jest doświadczeniem z jego wodzami (Elim [*drzewa*, symbolicznie wielcy, Iz. 61:3, natomiast trawa przedstawia zazwyczaj tych, którzy są prowadzeni], w. 27). Oni są wielkimi nie w oczach ludzi, ale w oczach Boga i Kościoła. Główni z tych wodzów to dwunastu Apostołów (dwanaście źródeł) jako zachowawcy Prawdy (Mat. 18:18), od których lud Pański w Wieku Ewangelii czerpał odświeżającą Prawdę (wodę) i 70 generalnych starszych Żniwa Żydowskiego, Okresu Przejściowego i Żniwa Ewangelicznego, przez których lud Boży był chroniony, gdy znajdował się w stanie odosobnienia od świata (siedemdziesiąt palm). Te symboliczne źródła odświeżały lud Pański podczas jego podróży po puszczy (Psalm 23:2), a symboliczne palmy chroniły go przed ognistymi promieniami słońca pokuszenia świecącymi w jego stanie odosobnienia od świata (Mat. 13:6,21). U nich więc lud Boży znalazł odświeżenie i ochronę podczas wygnania na puszczy, uciekając się do nich po nie (położyli się tam obozem nad wodami). Lud Boży doznawał tego doświadczenia przez cały Wiek, ale szczególnie to miało miejsce podczas Żniw, w których takie doświadczenia były najobfitsze.

NIEBIAŃSKA MANNA

(4) Następną serią doświadczeń, która zaznaczyła podróż Kościoła do pozafiguralnej góry Synaj, do Królestwa i Nowego Przymierza jest ta, która była związana z jego otrzymaniem Słowa Bożego, jako symbolicznego pokarmu. Doświadczenia te są przedstawione w 2 Moj. 16. Przejście z pierwszej serii doświadczeń do drugiej jest przedstawione przez podróż z Elim (ruszyli się potem z Elim, 2 Moj. 16:1) do puszczy Zyn (przyszło wszystko mnóstwo... na puszczy Zyn [ciemisty]), która przedstawia walczące zarzysy Prawdy, ponieważ Prawda zazwyczaj rozwijała się wśród kontrowersji. Niewątpliwie były takie kontrowersje pomiędzy odświeżającymi i chroniącymi doświadczeniami a przyjsciem do Królestwa i Nowego Przymierza (między Elim i między Synaj [szczytowy, spiczasty, w aluzji do wysokiej i szczytowej pozycji Królestwa]). Ponieważ Prawda była potrzebna, ale nie była jeszcze na czasie (piętnastego dnia miesiąca wtórego, dokładnie jeden miesiąc po opuszczeniu Egiptu) podczas kontrowersji, następujących po wyjściu ludu Pańskiego z obecnego złego świata (po wyjściu... z ziemi Egipskiej), więc lud Pański swoją postawą

i czynami krótko po Zielonych Świątkach obwinał Jezusa (szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, w. 2) i w dodatku słowami obwinał mówcze narzędzia Jezusa (Aarona) w swoim stanie odosobnienia (na puszczy), pokazując swoje pragnienie, że nigdy nie opuścił przez pokutę, wiarę i poświęcenie symbolicznego świata, ale że pozostał pod przekleństwem aż do śmierci (obyśmy byli pomarli... w ziemi Egipskiej, w. 3) dając do zrozumienia, że miał on pod dostatkiem twardego, średniego i lekkiego pokarmu dla serca i umysłu (garnki mięsa... chleba do sytości i oskarżając w ten sposób Jezusa i Jego mówcze narzędzia, że chcieli go wygłodzić brakiem pokarmu duchowego i jego stanem odosobnienia (wywiedliście nas na tę puszcę, abyście pomorzyli... głodem).

(5) Bóg zapewnił Jezusa, że On sprawi, iż przyjdzie od Niego pokarm duchowy (rzekł Pan do Mojżesza... jako deszcz chleb z nieba, w. 4). W celu otrzymania tego lud miał wyteńczyć swoją energię umysłową, aby zdobyć tyle pokarmu duchowego ile każdy będzie potrzebował na czasie w okresie Kościoła, w którym on żył (będzie zbierał, coby dość było na każdy dzień). Takie postępowanie ze strony ludu Bożego dostarczyłoby Bogu sposobności do wypróbowania jego poświęcenia się Słowu Bożemu, czy będzie ono w nim czynne lub nie (abym go doświadczył... chodził w zakonie moim, czyli nie). Siedem dni tygodnia zdaje się tutaj przedstawiać siedem okresów Kościoła, siódmy okres obejmuje również Tysiąclecie. W każdym z pierwszych sześciu okresów przy pomocy nauczycieli, szczególnie członków gwiezdnych, lud Pański miał badać Biblię bezpośrednio i wyciągać z niej to, co mógł znaleźć dla swojej potrzeby (zbierał... dość... na każdy dzień); ale w okresie Filadelfii (dnia szóstego, w. 5) nabiera on dosyć, aby starczyło na okres Filadelfii i na okres Laodycji (nagotują... przyniosą... tyle dwoje... co... na każdy dzień). Prawdy bowiem filadelfijskie będą również obejmowały wszystkie prawdy dane przedtem w Okresie Przejściowym, a jako podstawa postępującej Prawdy w okresie Laodycji będą one przeniesione do tej ostatniej prawdy, ponieważ dziełem Laodycji będzie częściowo ale nie wyłącznie polerowanie naczyń danych w okresie Filadelfii i ułożenie ich we właściwym porządku (C 124, par. 2 i 3). Jakakolwiek jednak nowa prawda przyjdzie w okresie Laodycji, przyjdzie ona bez zbierania jej przez lud Pański i wydobywania jej przez bezpośrednie badanie Biblii, ale przez gromadzenie jej przez posłannika Paruzji i posłannika Epifanii, Niektórzy inni zdobywają niektóre no-

we jej zarysy nie przez zbieranie, ale raczej niejako przez napotkanie się z nią, ponieważ w tym związku zbieranie przedstawia szukanie mniej lub więcej przez nich samych. Należy zauważyć, że szczególnie w okresie Laodycji wszelkie bezpośrednie badanie Biblii jest zabronione poświęconemu i nie poświęconemu ludowi Pańskiemu; Jezus i ci dwaj posłannicy tego okresu są w tym wyjątkiem (2 Moj. 19: 21—25). Chociaż żaden taki ogólny zakaz nie był poprzednio dany, to jednak były nałożone pewne ograniczenia na bezpośrednie badanie Biblii przedtem (4 Moj. 12: 2—8), tzn. że ono miało być czynione w związku ze służbą członków gwiezdnych i ich specjalnych pomocników. Ponieważ lud Pański był nasiąknięty stosowną praktyką mającą przewagę w Babilonie przed okresem Laodycji, więc niemało z ludu Pańskiego potknęło się o te stosowne zarządzenie laodycyjne, jako rzekome naruszenie ich wolności i jako rzekome wywyższanie się dwóch członków posłannika Laodycji. Więcej szczegółów podamy na ten temat, gdy będziemy badali w. 22—27.

(6) Jezus i Jego mówcze narzędzia w Wieku Ewangelii powiedzieli ludowi Pańskiemu podczas jego szemrania, że Bóg zarządzi sprawami, iż błąd w czasie duchowej ciemności będzie obfitował wśród niego, jako jedna z części każdego ze sześciu okresów (mówił Mojżesz i Aaron... w wieczór, w. 6), a co będzie dla niego strofującym przypomnieniem, że chociaż Bóg już raz wyzwolił go ze świata, to jednak znowu uwikłał się błędem światowym (poznacie... Pan wywiódł... z ziemi Egipskiej). Niemniej jednak w każdym okresie łaski, pomimo szemrania ludu Bożego, Bóg dostarczy mu dosyć prawdziwego pokarmu duchowego podczas duchowego światła dziennego (rano, w. 7), przez co będzie w stanie rozpoznać Boską mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc (oglądajcie chwałę Pańską); te dwie rzeczy będą uczynione, ponieważ Bóg zauważył szemranie ludu przeciwko Niemu (usłyszał... przeciw Panu) pierwsza, jako odpłata i jako naturalny wynik dla źle usposobionych, a druga z tych rzeczy, jako łaska dla właściwie usposobionych. Nie było żadnego ważnego powodu z jego strony do szemrania przeciwko Jezusowi i Jego mówczym narzędziom (co... szemrzecie przeciwko nam?). Nasz Pan wykazał, że stanie się jasne, kiedy będzie On znosił błąd następujący w każdym okresie i kiedy On również da pokarm duchowy tym, którzy szemrali przeciwko Bogu (to stanie się ... da ... mięso ... chleb ... Pan ... szemrzecie przeciw Niemu, w 8; w pol. tekście

jest brak słów: to stanie się). Ponieważ Jezus i Jego mówcze narzędzia byli tylko Boskimi przedstawicielami w tej sprawie, więc ich szemranie nie było rzeczywiście przeciwko nim, ale przeciwko Bogu (my co jesteśmy ... nie przeciwko nam, ale ...Panu). Wówczas Jezus polecił w każdym okresie szemrania Swoim mówczym narzędziom, aby przez ich nauki zgromadzili lud razem w sprawach odnoszących się do Pana (Aaron ... zgromadzenia ... przystąpcie przed obliczność Pańską, w. 9), ponieważ przeciwko Bogu oni zgrzeszyli, a to On zauważył (usłyszał Pan szemranie wasze). Gdy tak nauczały mówcze narzędzia, a lud zwracał uwagę na prawdę o jego odosobnieniu od świata, to Boska mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc stały się dla niego widoczne w Prawdzie (mówił Aaron ... do synów Izraelskich ... ku puszczy ... chwała ... w obłoku, w. 10). Potem Jehowa powtarza Jezusowi myśli wyrażone w w. 6—8 o błędzie i Prawdzie następujących w sześciu okresach (w. 11 i 12).

(7) Wynika z tego, że w każdym okresie nastąpił błąd (wieczór ... przepiórki, w. 13). Te błędy następowały stopniowo i w sposób wzrastający w każdym następującym okresie aż osiągnęły swój szczyt w okresie Filadelfii zarówno w katolickim jak i protestanckim sekciarstwie w sprawach doktryny, praktyki i organizacji (okryły obóz). Szczegóły tych spraw były podane w naszym przedstawieniu o ofiarach książąt Wieku Ewangelii (T.P. '33, 51, 77; '34, 35, 62, 74, 93; '35, 26, 43, 62; '36, 44, 52, 76, 83) i o Eliaszu — figura i pozafigura (T.P. '28, 50—56; '32, 44—45; dalszy ciąg w E. tomie 3, 39—58), dlatego nie będziemy tu tego powtarzać. Pozostając wiernym Swojej obietnicy danej przez Prawdę Jego Słowa Pan również dał w każdym z pierwszych sześciu okresów Swojemu ludowi stopniowo i w sposób wzrastający duchową Prawdę na czasie, znaną w stanie odosobnienia (rano rosa leżała ... przestała padać ... na puszczy ... coś drobnego [dosłownie cienkiego], okrągłego [dosłownie płatkowatego, w. 14). Prawda ta przychodziła w bardzo małej ilości i jasności w każdym okresie, a gromadząc się pod koniec każdego okresu dochodziła ona do dużej ilości i zgody (drobnego [cienkiego] jako szron na ziemi). Gdy każdy nowy zarys Prawdy przychodził na czasie, to lud Pański nie znając go przedtem wzajemnie się pytał, co to jest w odniesieniu do jego natury i znaczenia (co gdy ujrzeli synowie Izraelscy, mówili ... *Manhu*, czyli: Co to jest? [man hu dosłownie znaczy co to jest? Oczywiście, że zaraz nie nazwali ją Manną, ponie-

waż nie wiedzieli, co to było, a dopiero dowiedzieli się, czym ona była, gdy Mojżesz im to wyjaśnił] nie wiedzieli, co było, w. 15). Nasz Pan wyjaśnił przez Swoje mówcze narzędzia Swojemu ludowi, że był to pokarm duchowy dostarczony przez Boga (rzekł Mojżesz ... tenci jest chleb, który wam dał Pan ku jedzeniu). Popularne hebrajskie słowo oznaczające *co, man*, stało się odtąd hebrajską nazwą dla tego pokarmu z nieba. Ponieważ manna przedstawia Prawdę jako pokarm duchowy, więc ona też przedstawia naszego Pana jako nasze oświecenie, usprawiedliwienie, uświęcenie i wyzwolenie, albowiem Prawda i Biblia koncentrują się na Chrystusie, są Chrystocentryczne (Jana 6:27, 32—58); w miarę jak ją spożywamy, korzystamy z Niego jako z naszego Nauczyciela, Usprawiedliwiciele, Uświęciciela i Wyzwoliciele (1 Kor. 1:30). Nasz Pan na Boską sugestię w miarę jak Prawda stawała się na czasie w szóstym okresie polecił Swojemu ludowi (rozkazał Pan, w. 16) przez Swoje mówcze narzędzia, by zawsze badał (zbierajcie) Prawdę stosownie do jego zdolności (gomer) i potrzeby (ku jedzeniu) według określenia (liczby) ich zgromadzeń (namiotów) wymagających tego, jako zgromadzenia i jako jednostki w zgromadzeniach (liczby dusz). W zgodzie z tym poleceniem lud Boży uczynił tak, jako zgromadzenia i jako jednostki (uczynili tak synowie Izraelscy, w. 17) według swojej potrzeby i zdolności; niektórzy zdobyli więcej Prawdy, inni zaś mniej (jedni więcej, drudzy mniej). Mierzyli ją swoją zdolnością (mierzyli w gomer, w. 18) i swoją potrzebą (co ... zjeść), każdy miał dosyć bez nadwyżki; bo niektórzy mieli zdolność i potrzebę na więcej, inni zaś na mniej (nie zbywało ... co więcej nabierał ... nie dostawało ... co mniej).

(8) Nasz Pan dał polecenie, aby żadne zgromadzenie lub jednostka nie pozostawiło żadnej Prawdy na czasie nie użytej w danym okresie do następnego okresu, ale żeby wszelka Prawda na czasie w jakimkolwiek okresie była przyswojona, jako pokarm duchowy w ciągu jej stosownego okresu; ponieważ jako pokarm na czas słuszny była ona potrzebna do zwycięskich celów w jej własnym okresie (mówił też Mojżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego aż do zarania, w. 19). Niektórzy nie chcieli zastosować się do tego napomnienia (nie słuchali... zostawili z niego ... aż do poranku, w. 20), a wynikiem tego było, że Prawda zepsuła się w ich umysłach na błąd (obróciło się w robaki), a w ich sercach na grzech (ześmierdło się), a co oczywiście nie podobało się naszemu Panu

(rozniewał się na nie Mojżesz) aż do odrzucenia ich od Swojej specjalnej łaski. Miało to miejsce w przesiewaniu każdego okresu. We wszystkich sześciu okresach lud Pański badał i przyswajał sobie Słowo Boże (zbierali to na każdy dzień rano [dosłownie co rano], w. 21) stosownie do potrzeby każdego (według tego, co mógł zjeść) Słowo Boże przeważało tak długo jak było na czasie, ale w czasach doświadczenia i pokusy żadna nowa prawda nie przyszła na czas, aby mogli się ostać, ponieważ Bóg chce, by siła wypływająca z poprzednio będącej Prawdy na czasie była wypróbowana, dlatego żadna prawda na czasie nie nastąpiła, by udzielić im siły do stawienia czoła w tej próbie i pokusie (zagrzało słońce, tedy ono topniało, Mat. 13:6, 21). Podczas szóstego okresu Filadelfii niezwykle duża ilość Prawdy stała się na czasie (dnia szóstego zbierali ... po dwa gomer, w. 22), tak jak można to widzieć między innymi rzeczami z faktu, że dziesięć z dwunastu szafarskich prawd oraz wiele prawdy zbijającej stało się wówczas na czasie. Co więcej, wszystka poprzednia Prawda na czasie z czterech poprzednich okresów była zrozumiana w szóstym okresie, jak również wiele prawd z pierwszego okresu. Wiele więc Prawdy przeważało w tym okresie, a lud Pański w jego wodzach i członkach badał (zbierali) ją z Biblii. Wodzowie w członkach gwiazdnych, w ich specjalnych pomocnikach i w wodzach utratnikach koron donieśli o tym fakcie naszemu Panu przez ich wykłady i pisma (książęta ... oznajmili to Mojżeszowi).

ODPOCZYNEK OD WSZELKIEJ SPEKULACJI

(9) Nasz Pan oświadczył tym wodzom (który im rzekł, w. 23), że według Słowa Pańskiego, które się wówczas stało jasne (co mówił Pan), Tysiącletni Sabat, którego pierwszym okresem był okres Laodycji, już nadszedł i że miał to być okres odpoczynku od pracy, która się poprzednio podobała Panu, ale że w okresie następującym po okresie Filadelfii bezpośrednie badanie Biblii będzie uważane dla wszystkich za spekulację z wyjątkiem naszego Pana i Jego specjalnych mówczych narzędzi (odpocznienie... Panu jutro będzie). Stąd wodzowie mieli przygotować na piśmie sprawy doktrynalne (pieczęcie) i praktyki (warzcie), które miałyby odpowiednią wartość nie tylko na okres Filadelfii, ale również na okresy Laodycji i Restytucji. Szczególnie przez umieszczenie tych spraw na piśmie, miały one być za-

chowane na późniejsze czasy (cokolwiek zbędzie ... zachowajcie do jutra). W zgodzie z tą myślą nasz Pastor użył różnych pism z okresu Filadelfii dla celów paruzyjnych, np. historycznych dzieł kościoła Mosheima, hebrajskiego, chaldejskiego i greckiego konkordansu Englishmana, Diaglotta, męczenników Foxa itd., tak jak i my również używamy ich i innych dzieł filadelfijskich dla celów Epifanii, jak również zbieramy główne dzieła kapłańskie i lewickie z Wieku Ewangelii dla obecnego i tysiącletniego użytku, a co miało być czynione według nauki w. 23 i 32. Wodzowie więc i członkowie Kościoła przez nich prowadzeni z okresu Filadelfii zachowali stosowne dzieła literackie na późniejszy użytek, a które w Boskiej opatrności okazały się, że należą do okresów Laodycji i Tysiąclecia (zostawiali tedy ono na jutro, w. 24), tak jak na to wskazał Jezus przez Boskiego Ducha i opatrność (jako był rozkazał Mojżesz). Stosowne pisma o postępowaniu nie zepsuły serc ludu Bożego siódmego okresu ani ich nie zepsują (nie ześmierdło się), one też nie skazą jego umysłów (robak nie był w nim). (10) W ciągu okresu Laodycji Jezus nakazał i w ciągu okresu Tysiąclecia również nakaże ludowi Pańskiemu, by przyswajał sobie prawdy z czasów Filadelfii (mówił Mojżesz: Jedźcież to dziś, w. 25) bo nie ma on w ciągu żadnego z tych dwóch okresów badać bezpośrednio Biblię, albowiem od wszystkich było wymagane oprócz wyżej wymienionych wyjątków, by przez wzgląd na Pana, odpoczywali od takiego badania podczas pozafiguralnego Sabatu (dziś sabat Panu). Jezus oświadczył i nadal będzie oświadczał przez cały ten Sabat, że żadna Prawda nie będzie znaleziona w ten sposób podczas tego siódmego dnia (dziś nie znajdziecie tego na polu). W ciągu poprzednich sześciu okresów Kościoła przez bezpośrednie badanie Biblii lud Boży doszedł do Prawdy przy pomocy mówczych narzędzi Pańskich, to nawet było prawdą w okresie efeskim, w czasie obecności i działalności Apostołów (Jana 5:39; 1 Kor. 14:26), a szczególnie w okresie filadelfijskim (przez sześć dni zbierać to będziecie, w. 26); Pan jednak zapewnił nas (2 Moj. 19: 21—25), że w okresie Laodycji i Tysiąclecia takiego badania nie powinno się czynić, ponieważ żadna Prawda nie będzie wówczas znaleziona w ten sposób (dnia siódmego sabat ... nie będzie weń manny). Możemy być pewni, że zamiar Pański w tej sprawie jest mądry, sprawiedliwy i miłujący; np. wiedział On, że przez spekulację bracia dostarczą okazji diabłu, by wnieść do ludu Pańskiego wszelkie rodzaje błędów. Okres

bowiem Laodycji był specjalnym czasem na jego podniecanie do szalonych złudzeń (2 Tes. 2:9-12). Przestrzegając ten nakaz Pański Jego lud jest ochroniony od błędu i pokuszenia tej pychy, którą Szatan wzbudza przez spekulację w rzekomych „odkryciach nowej prawdy”.

(11) Pomimo jednak stosownych ostrzeżeń Pańskich odnoszących się do bezpośredniego badania Biblii po „szóstym dniu”, niektórzy pozwalali sobie na takie badanie, tak jak tego dowodzi doświadczenie w Paruzji, a szczególnie w Epifanii i być może, że niektórzy będą usiłowali to czynić w klasie restytucji w następnym Wieku. Szczególnie sześć klas przesiewania ponosiło winę za to zło (dnia siódmego, wyszli niektórzy z ludu, aby zbierali, w. 27). Pomimo ich oświadczeń, że odkryli „cudowne światło”, ci spekulanci nie zdobyli wcale żadnej nowej prawdy przez takie badanie (ale nie znaleźli), ponieważ Pan siódmego pozafiguralnego dnia nie da żadnej prawdy przez tę metodę. Takie zabronione postępowanie doprowadziło Boga do powiedzenia Jezusowi (rzekł Pan do Mojżesza, w. 28), by uczynił wymówki tym, którzy w taki sposób odmówili (dokąd nie będziecie chcieli przestrzegać Boskie nakazy (przykazania) i zarządzenia (zakon). Jezus uczynił ten zarzut ustnie i na piśmie podczas Paruzji szczególnie przez onego Sługę, a podczas Epifanii szczególnie przez posłannika Epifanii. Zarzut ten był uczyniony, ponieważ Bóg wymagał wypoczynku od pracy bezpośredniego badania Biblii w siódmym pozafiguralnym dniu (iż wam ... dał sabat, w. 29), z tego powodu Bóg dał dosyć pokarmu z takiej pracy podczas okresu Filadelfii, aby starczyło to na ten i na następny okres (w dzień szósty ... chleb na dwa dni). Dlatego Bóg wymaga od każdego, by pozostał w Jego stosownych urzędowych funkcjach podczas siódmego pozafiguralnego dnia (zostawajcie każdy na miejscu swym) i żeby nie opuszczał tych urzędowych funkcji w celu wykonywania funkcji, które są ograniczone do Jezusa i Jego specjalnych mówczych narzędzi, czyli rzeczników (niech ... żaden ... w dzień siódmy). To więc polecenie było wypełnione przez lud Pański (odpoczywał lud dnia siódmego, w. 30). Figura tutaj nie odnosi się do tych, którzy spekulowali nie będąc już więcej ludem Bożym, a porównanie z w. 27 wykazuje, że ci, którzy cośkolwiek spekulowali i którzy pozostali wśród ludu Bożego, oczyścili się z tej wady i już więcej tego nie czynili.

(12) Lud Boży przypisuje zaletę zrozumiałości Prawdzie jako rzecz równocześnie rozsądną i jasną (nazwał dom Izraelski imię onego

pokarmu Man ([hebrajskie słowo *man* znaczy *co?*, a to nasuwa na myśl, że jego znaczenie — Co to jest? — gdy się je bada na czasie, to staje się rozumne i jasne], w. 31). Prawda jest wonna i zbawcza, wonna bo natchniona przez Boga, czysta, doskonała, godna zaufania, skuteczna, zadowalająca duszę i trwała; a zbawcza, bo czyni człowieka mądrym ku zbawieniu, rozwija łaski i zachowuje wierzącego i posłusznego (był jako nasienie koryjandrowe). Ona jest również mądra, sprawiedliwa, miłująca i potężna (biały). A czułym na nią daje nadzieję, a więc duchowo jest słodka (jako placki [dosłownie jako placek] z miodem); ponieważ napenia ona czulego usposobieniem miłości, nadziei, wiary, radości, pokoju i pociechy, wszystkie te łaski stanowią duchową słodycz. Jezus po raz drugi polecił na Boski rozkaz (mówił Mojżesz ... rozkazał Pan, w. 32), żeby Prawda stosownie do zdolności ludu Bożego (gomer z niego) była zachowana na piśmie (na zachowanie) i to już od pierwszego okresu dla przyszłego użytku ludu Bożego (w narodziech, czyli w pokoleniach waszych). To zlecenie doprowadziło do wytworzenia Nowego Testamentu i głównych pism większości członków gwiazdnych i ich specjalnych pomocników i do zachowania ich do końca, aby później przychodzący do ludu Bożego mogli widzieć Prawdę otrzymaną w pierwszych „dniach” Wieku Ewangelii (aby widzieli chleb ten ... was karmił na puszczy... z ziemi Egipskiej). Jezus w dodatku polecił swoim mówczym narzędziom (rzekł zatem Mojżesz do Aarona, w. 33), aby wzięli doktrynę o przyszłym życiu klasy Chrystusowej (weźmij wiadro) i napełnili ją do jej najwyższej pojemności, którą jest nieśmiertelność jako ich rodzaj wiecznego życia (pełen gomer manny) i aby zachowali tę naukę jako sprawę odnoszącą się do Pana w stanie narodzenia z Ducha (przed Panem), by wiecznie była trzymana przed wszystkimi pokoleniami ludu Bożego (na zachowanie do narodów waszych). Było to odpowiednio wykonane przez mówcze narzędzia Pańskie i jest to ustalone, jako stosowna nauka odnosząca się do stanu narodzenia z Ducha (tak postawił je Aaron przed świadectwem na zachowanie, w. 34). Prawda w jej stosownym czasie była i nadal będzie przez cały ten Wiek pokarmem dla ludu Bożego aż dojdzie on do Królestwa (synowie Izraelscy ... mannę przez czterdzieści lat, aż ... do ziemi mieszkania ... granic ziemi Chananejkiej, w. 35). Zdolność ludu Bożego (gomer, w. 36) do Prawdy istnieje

w ograniczonym stanie z powodu niedoskonałości jego władz umysłowych, moralnych i religijnych (*dziesiąta* część miary Efa).

PRAWDA POCHODZI OD CHRYSYUSA JAKO OD ODKUPICIELA

(13) Widzimy z naszego obecnego badania o podróżowaniu Izraela od Morza Czerwonego do góry Synaj, że pewne znamienne doświadczenia ludu Bożego z Wieku Ewangelii są przedstawione figuralnie: W 2 Moj. 15:22 mamy w krótkości przedstawione jego doświadczenia z zorganizowanym światem, jak również jego podróżowania w Wieku Ewangelii odnoszące się do trzech okresów tysiącletnich; w 2 Moj. 15:23—26 są wyobrażone doświadczenia ludu Bożego z okupem jako z czynnikiem usuwającym gorzkość błędu, natomiast w 2 Moj. 15:27 są przedstawione jego doświadczenia z generalnymi starszymi Kościoła. Zaś w 2 Moj. 16 są przedstawione jego różne doświadczenia w związku ze Słowem Bożym, jako z pokarmem udzielonym mu z nieba. W 2 Moj. 17:1—7, jak to zauważymy, są przedstawione jego doświadczenia w Wieku Ewangelii z okupem, jako ze źródłem wody żywota dającym duchowy napój, natomiast wiersze z 2 Moj. 17:8—16 są symbolem na ich doświadczenia w walce z grzechem. Te zaś części jego podróży, które są przedstawione w 2 Moj. rozdziały 18 i 19 — jak to zauważymy, jeżeli Bóg dozwoli — dotyczą innych zarysów doświadczeń Kościoła Wieku Ewangelii w miarę jak on posuwał się naprzód do dania Nowego Przymierza. Oprócz doświadczeń wyobrażonych w 2 Moj. 16, na Boskie polecenie (według rozkazania [dosłownie, ust] Pańskiego, 2 Moj 17:1) cały Kościół (wszystko ... synów Izraelskich) wyszedł z ciernistych i kontrowersyjnych doświadczeń odnoszących się do Prawdy jako do pokarmu duchowego, a wszedł do szczególnych doświadczeń związanych z okupem jako ze źródłem wody żywota, która miała być dana jako odświeżenie (Rafidym [odświeżenie]) dla duchowo spragnionych. Jednak przed tym odświeżeniem, lud Boży doznał pragnienia za wodą żywota i niejednokrotnie podczas Wieku Ewangelii odczuł on brak tej wody (wody nie było, aby pił). Szczególnie to miało miejsce w odniesieniu do okupu, za którym odczuwali pragnienie szczególnie błądźciele z powodu błędów na temat mszy, nieśmiertelności, czyśćca, wiecznych mąk, uniwersalizmu itd.

(14) Wśród takich błędów postawa, czyny i nauki takiego ludu walczyły z naszym Panem

(swarzył się lud z Mojżeszem, w. 2); a skutkiem tego powstało wiele sporów, w których doznano wielkiego kontrowersyjnego pragnienia, szczególnie doznali tego błądźciele podczas okresów Filadelfii i Laodycji (dajcie nam wody). Podczas tych sporów Jezus przez Swoje mówcze narzędzia czynił wymówki tym swarzącym się za ich złą postawę, czyny i nauki wobec Niego i Boga (odpowiedział Mojżesz: Cóż się swarzycie ze mną? a czemu kusicie Pana?). Ci polemizujący błądźciele i ci, którzy byli oszukani przez nich, pragnąc odświeżającej Prawdy w ich zakłopotaniu szemrali przeciwko naszemu Panu występującemu w Jego mówczych narzędziach, którzy wysunęli zarzuty przeciwko tym stosownym błędom (pragnął tam ... wody ... a szemrał, w. 3) Ich opozycyjna postawa, czyny i nauki obwiniały Pana w Jego mówczych narzędziach za uczynienie ich stanu więcej podlegającym skazaniu na śmierć ich serca i umysłu niż gdy byli w świecie i stawiali oni pytanie, dlaczego On ich w ten sposób traktuje, ich zwolenników i ich władze (pocóżes ... wywiódł z Egiptu, abyś pomorzył). Nasz Pan w Swoich mówczych narzędziach przedstawił tę sprawę Bogu, usilnie prosząc Go o informacje, co ma uczynić w tych okolicznościach i powiedział Bogu o ich gotowości usiłowania zbitcia Go ich naukami w Jego mówczych narzędziach (Cóż mam czynić ... blisko tego, że mię ukamionują, w. 41. Jehowa polecił naszemu Panu działającemu w Jego mówczych narzędziach, aby publicznie stawił opór (idź przed ludem, w. 5) tym błędom i ich nauczycielom, współpracując z wiernymi wodzami (weźmij ... starszych), a przez wykonywanie Swojej urzędowej władzy (laskę też twoją ... weźmij w rękę twoją) i jej stosowne użycie uczynił Prawdę wstrętą i śmiertelną dla symbolicznych Egipcjan (którąś uderzył w rzekę, 2 Moj. 7:17—21).

(15) Bóg obiecał stać przy Chrystusie Swoją mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą i to na Nim jako na Okupie (stanę przed [dosłownie, na korzyść] tobą tam na skale, w. 6; 1 Kor. 10:4), gdyby nawet to było w stanie odosobnienia (Horeb [pustynia]). Potem Bóg polecił Chrystusowi w Jego mówczych narzędziach, by przedstawił w Swoim autorytecie Chrystusa jako Odkupiciela (uderzysz w skałę), z którego przez tą działalność wypłynie obfitość Prawdy w celu ugaszenia pragnienia ludu Bożego (wynijdą z niej wody ... będzie pił lud). Nasz Pan w Swoich mówczych narzędziach uczynił to publicznie, szczególnie w obecności wodzów ludu Bożego (uczynił tak Mojżesz

przed oczyma starszych), tak jak byliśmy tego świadkami w Laodycji i jak o tym czytaliśmy w okresie Filadelfii. Niewątpliwie, że w tych doświadczeniach lud Boży był kuszony i doświadczony i on również kusił w nich Boga i Chrystusa (nazwał ... miejsce Masa [*doświadczenie, pokusa*], w. 7), tak jak o tym wiemy z doświadczeń Laodycji i jak o tym czytaliśmy z doświadczeń w okresie Filadelfii. Nie ulega wątpliwości, że lud Boży był wciągnięty w wielkie kontrowersje na temat okupu w obu tych okresach (Meryba [*walka, spór*]), ponieważ błędziciele z szatańskim podstępem zwalczali Prawdę na ten temat, oni kusili Boga i Chrystusa, kpili z Nich i ośmielili się podać w wątpliwość Ich obiecanie światła i pomoc, jak również oni sami byli doświadczeni i kuszeni (kusili Pana ... jestże Pan między nami czyli nie?). Krzyż nadal pozostaje Kamieniem obrażenia, tak jak był on w Żniwie Żydowskim i w okresach Filadelfii i Paruzji.

(16) Innym doświadczeniem ludu Bożego w Wieku Ewangelii jest jego walka z grzechem (Amalek [*pracowity*], w. 8), który w jego ciele, w świecie i w Szatanie we wszystkich jego pracowitych formach, stale walczył przeciwko ludowi Bożemu (walczył z Izraelem) i to już po otrzymaniu jego odświeżenia z okupu i po radowaniu się tym odświeżeniem (w Rafidym). Jezus polecił członkom gwiezdnych (rzekł Mojżesz do Jozuego, w. 9) jako Swoim specjalnym przedstawicielom, by wybrali zdolniejszych wojowników, poświęconych, do prowadzenia specjalnej walki (wybierz nam męża) i do prowadzenia ludu Bożego naprzód w walce przeciwko grzechowi w jego wszystkich formach używanych przez diabła, świat i ciało (wyszedłszy, stocz bitwę z Amalekity). Jezus obiecał członkom gwiezdnych, że w czasie walki (jutro) On zajmie stanowisko na szczycie zarodkowego królestwa (stanę na ... pagórku) wykonując Swoją urzędową autorytet (laskę Bożą w ręce mojej) jako Wyzwolicielem ludu Bożego w jego walkach z grzechem. Zgodnie z tym, członkowie gwiezdni (Jozue, w. 10) wypełnili to polecenie przygotowawszy zdolniejszych wojowników, poświęconych (uczynił ... jako mu rozkazał Mojżesz), prowadząc wojnę z grzechem (stoczył bitwę z Amalekiem). Na korzystnym miejscu w zarodkowym królestwie Jezus (Mojżesz), zachowawcy koron (Aaron) i utratnicy koron (Chur, *szlachetny*) wzięli się do tej działalności podczas tej walki (wstąpili na ... pagórka). Przez wykonywanie mocy Jezusa (podnosił Mojżesz rękę swoje, w. 11), którą On zawsze używał, gdy Jego wojownicy

wiernie walczyli, lud Boży zwyciężał grzech (przemagał Izrael); ale kiedy Jezus przestał wykonywać swoją moc (opuszczał rękę swoje), a co On czynił, gdy Jego wojownicy nie walczyli wiernie, to grzech odnosił zwycięstwo (przemagał Amalek).

(17) Moc naszego Pana, nie działająca wszechpotężnie, tj. zmuszająco, ale łaskawie w naszych walkach z grzechem, wymaga współpracy ludu Bożego; w przeciwnym, bowiem razie przestaje ona działać skutecznie, jak gdyby w oczach ludzkich była znużona (ręce Mojżeszowe były ociężałe, w. 12). Jednak tak zatrzymujący korony jak i utratnicy koron współpracowali z Panem popierając Go w Jego dopomaganiu Swoim wojownikom do odniesienia zwycięstwa. To poparcie oni udzielili Panu częściowo przez osadzenie Go na tronie Prawdy (wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, i usiadł na nim), żeby ze strony Boga był On uczyniony dla ludu Bożego Mądrością, Sprawiedliwością, Uświęceniem i Wyzwoleniem, tzn. że On jest Tym, który daje ludowi Bożemu zwycięstwo w jego walkach z wrogami, a zatem również zwycięstwo w jego walkach z grzechem; a częściowo przez użycie ich mocy do poparcia Jego wykonywania mocy na korzyść Jego wojowników (Aaron i Chur podpierali ręce jego). W tej walce zatrzymujący korony udzielili pomocy kapłańskiej (jeden z jednej ... strony), a utratnicy koron udzielili pomocy lewickiej (drugi z drugiej strony). Na skutek takiego poparcia Jezus będzie wykonywał Swoją moc, udzielając Swoim wojownikom niezbędnej pomocy aż do końca Wieku Ewangelii (nie ustały ręce jego aż do zajścia słońca, Mat. 28:20). Wynikiem tego było zwycięstwo członków gwiezdnych (Jozue, w. 13) i wojowników Pańskich, którzy przewyciężyli grzech i jego rozgałęzienia (poraził ... Amaleka i lud jegoż) mocą Słowa Bożego, które jest mieczem Ducha (ostrzem miecza). Bóg polecił Jezusowi (rzekł Pan do Mojżesza, w. 14), aby sprawił, by na piśmie było to zapisane dla zachęcenia członków gwiezdnych (wpisz ... dla pamięci ... a włóż ... Jozuego), że On ostatecznie unicestwi grzech we wszystkich jego formach (pewnie wygładzę pamiętkę Amaleka). Zgodnie z tym Jezus (Mojżesz, w. 15) rozwinął Kościół (zbudował ... ołtarz), dając mu charakter według Boskiego wzoru, tzn. charakter podobny do Boskiego charakteru (imię jego: *Pan chorągiew moja*, Jehovah — nissi) oświadczając, że tak ma się stać, ponieważ Sam Bóg uroczył się zobowiązać się (przysiągł Pan, w. 16; w polskiej Biblii słowa te zostały opuszczone)

sprzeciwić na zawsze grzechowi (wojna ... przeciwko Amalekowi od rodzaju do rodzaju); bo przyjdzie czas, kiedy „wszelka nieprawość zatka usta swe” (Psalm 107:42), a tego dokona gorliwość Pańska zwalczając ją aż do zupełnego usunięcia jej. Na to powiedzmy wszyscy: Amen i Amen.

PYTANIA BEREAŃSKIE

(1) Jakie jest dwojake zastosowanie doświadczeń Izraela przy Morzu Czerwonym? Co jest przedstawione przez Mojżeszowe prowadzenie Izraela od Morza Czerwonego? Co przedstawia ten marsz do góry Synaj? Jak jest to wyobrażone? Z czym natychmiast wszedł w styczność Kościół po Zielonych Świątkach? Jak jest to przedstawione? W zasadzie kiedy indziej te same warunki wystąpiły? Jak jest to przedstawione? Jaki brak i jakie doświadczenia przeważały w początkowej części siódmego tysiącletniego dnia? Jak jest to wyobrażone? Jakie nauki to spowodowały? Jak jest to przedstawione?

(2) Co spowodowały te gorzkie doktryny i doświadczenia? Co lud uczynił naszemu Panu? Jak? Jak jest to przedstawione? Jakie było jego żądanie i o co on zapytywał się? Jak jest to przedstawione? Co wtedy Jezus uczynił? Dlaczego? Jak jest to przedstawione? Co Bóg odpowiedział? Jak jest to przedstawione? Co wtedy Jezus uczynił? Przez kogo? Jak jest to przedstawione? Jaki był tego skutek? Jak jest to wyobrażone i udowodnione? Jakie dwie rzeczy uczynił Jezus najpierw w tym związku? Co heb. słowo *nasah* w tym tekście oznacza? Gdzie ono jest odpowiednio przetłumaczone? W jakim doświadczeniu jest wyobrażona uboczna strona tych prób odnosząca się do przesiewających wodzów? Jak jest to przedstawione? Jaką trzecią rzecz uczynił Jezus? Co dowodzi tego? Jak jest to przedstawione? Co Jezus obiecał podczas tych warunków? Przez kogo? Na jakich pięciu warunkach? Jak jest to wszystko wyobrażone? Dlaczego mógł Jezus to obiecać? Jak jest to wyobrażone? Jakie drugie zastosowanie jest również prawdziwe?

(3) Jakie było następne doświadczenie w podróży pozafiguralnego Izraela? Jak jest przedstawione i udowodnione? W czyich oczach są wodzowie wielcy, a w czyich nie? Kto był główny z tych wodzów? Przez co oni są przedstawieni? Kto był następnie głównym z tych wodzów? Przez co są oni przedstawieni? Co uczyniło dwanaście symbolicznych źródeł ludowi Bożemu? A co 70 palm? Szczególnie w ja-

kich okresach? Jak są przedstawione te czynności?

(4) Jaka jest następna seria doświadczeń podróżowania Kościoła do Królestwa i Nowego Przymierza? Z czym była ona związana? Gdzie jest to przedstawione? Przez co jest przedstawione przejście z pierwszej serii doświadczeń do drugiej? Co przedstawia puszcza Zyn? Jak dowodzą tego fakty? Jak jest to wyobrażone? Co nasuwa na myśl w pozafigurze znaczenia słowa Synaj? Co jest przedstawione przez przyście Izraela do puszczy Zyn dokładnie miesiąc czasu po wyjściu z Egiptu? Co lud Pański miał po opuszczeniu świata, a przed otrzymaniem stosownej Prawdy na czasie? Co lud Pański uczynił Jezusowi i Jego mówczyńni narzędziom w tych kontrowersjach? Jak jest to przedstawione? Gdzie? Jak jest to przedstawione? Jakie było jego pragnienie? Jak jest to wyobrażone? O co oskarżał lud Pański Jezusa i Jego mówcze narzędzia? Jak jest to wyobrażone?

(5) Jakie zapewnienie dał Bóg Jezusowi? Jak jest to przedstawione? W celu otrzymania tego co lud Boży miał uczynić? Jak jest to przedstawione? Co takie postępowanie dostarczyłoby Bogu? Jak jest to przedstawione? Co przedstawia tutaj siedem dni? Co bracia mieli czynić podczas każdego z pierwszych sześciu dni? Przy czyjej pomocy? Jak jest to przedstawione? W ciągu jakiego okresu miał on nazbierać dosyć na dwa okresy? Jak jest to przedstawione? Dlaczego tak się stało? Jak nie przyjdzie nowa Prawda laodycejska, a jak przyjdzie? Jakie wówczas będą wyjątki? Co jest przedstawione przez zbieranie w tym związku? Kiedy szczególnie jest zabronione bezpośrednio badanie Biblii ludowi Pańskiemu? Z jakimi wyjątkami? Jak jest to dowiedzione? Jaki stan przeważał przedtem? Jak przyszło do tego, że niektórzy potknęli się o to zarządzenie laodycyjskie? Jako co? Gdzie podamy więcej szczegółów na ten temat?

(6) Co Jezus i Jego mówcze narzędzia powiedzieli ludowi Pańskiemu podczas jego szemrania? Jak jest to przedstawione? Na co to będzie służyło? Jak jest to przedstawione? Co On niemniej jednak uczyni? Jak jest to przedstawione? Co to pozwoli im rozpoznać? Jak jest to przedstawione? Dlaczego będą uczynione te dwie rzeczy? Jak jest to przedstawione? Na co nie było żadnego ważnego powodu? Jak jest to przedstawione? Przez co ich szemranie przeciwko Bogu stanie się jasne, jako takie? Dlaczego to szemranie było rzeczywiście przeciwko Bogu, a nie przeciwko Jezusowi i Jego mów-

czym narzędziom? Jak jest to przedstawione? Co Jezus polecił uczynić w każdym okresie szemrania? Jak jest to przedstawione? Dlaczego? Jak jest to przedstawione? Co stało się podczas takiego nauczania i zwracania na nie uwagi ludu? Jak jest to przedstawione? Co potem Jehowa czyni? Jak jest to przedstawione?

(7) Co więc nastąpiło w każdym okresie? Jak jest to przedstawione? Jak, w czym i gdzie one nastąpiły? Gdzie były podane szczegóły o tym, czyniąc powtarzanie tego tutaj zbyt czynnym? Pozostając wiernym Swojemu Słowu, co w dodatku Pan dał? Gdzie? Jak jest to przedstawione? Jak Prawda ta przychodziła? Jak jest to przedstawione? Co lud Pański czynił przy nastąpieniu każdej nowej prawdy? Jak jest to przedstawione? Jakie jest dosłowne tłumaczenie hebrajskich słów: *man hu*? Jak odpowiedział Jezus? Jak jest to przedstawione? Jakie popularne hebrajskie słowo stało się nazwą dla tego pokarmu? Jak harmonizujemy oświadczenie, że manna przedstawia Prawdę z oświadczeniem Jezusa, że ona Jego przedstawia? W miarę jak ją spożywamy, to co czynimy? Jak jest to udowodnione? Co Bóg rozkazał, gdy Prawda stała się na czasie? Jak jest to przedstawione? Stosownie do jakich dwóch rzeczy? Jak jest to przedstawione? Jak? Jak jest to przedstawione? Gdzie? Jak jest to przedstawione? Co więc było uczynione? W jaki sposób? Jak jest to przedstawione? Jak mierząc ją każdy zbierał i jadł? Jak jest to przedstawione? Jaki był wynik? Jak jest to przedstawione?

(8) Co było zabronione i nakazane każdemu zgromadzeniu lub jednostce? Dlaczego? Jak jest to przedstawione? Co niektórzy odmówili uczynić w tej sprawie? Jak jest to przedstawione? Z jakim potrójnym wynikiem? Jak jest to przedstawione? Kiedy to się stało? Co lud Pański uczynił? Kiedy? Jak jest to przedstawione? Stosownie do czego? Jak jest to przedstawione? Jak długo następowała nowa niebiańska manna? Aż dokąd ona trwała? Dlaczego? Jak jest to przedstawione i udowodnione? Podczas jakiego okresu była specjalnie duża ilość Prawdy na czasie? Jak jest to przedstawione? W czym to można widzieć? Co wówczas uczynili wodzowie i członkowie ludu Pańskiego? Jak jest to przedstawione? Co wtedy uczynili wodzowie? W jakich trzech rodzajach? Jak jest to przedstawione?

(9) Kto odpowiedział tym wodzom według Boskiego wyjaśnionego Słowa? Jak jest to przedstawione? Jakie dwie rzeczy powiedział On? Jak jest to przedstawione? Jakie dwie rze-

czy mieli przygotować wodzowie na pismach? Jak jest to przedstawione? Dla jakich okresów miały one być wartościowe? Przez co był zagwarantowany ich przyszły użytek? Jak jest to przedstawione? W zgodzie z tym, jakie były niektóre dzieła filadelfijskie używane przez naszego Pastora i Redaktora? Co ten ostatni czyni pod tym względem dla tysiącletniego użytku? Gdzie jest to nakazane? Co więc wodzowie Filadelfii i członkowie Kościoła przez nich prowadzeni uczynili? Jak jest to przedstawione? Jak było to nakazane? Jak jest to przedstawione? Jakie dwie rzeczy stosowne pisma nie uczynią? Jak jest to przedstawione w każdym przypadku?

(10) Co Jezus nakazał na okresy Laodycji i Tysiąclecia? Jak jest to przedstawione? Dlaczego? Dlaczego ten powód? Jak jest to przedstawione? Co za stosowną rzecz Jezus oświadcza? Jak jest to przedstawione? Jaki odrębny wynik był osiągnięty w poprzednich sześciu okresach? Nawet kiedy? Szczególnie kiedy? Jak jest to przedstawione? Co Pan mówi o tym na siódmy okres? Gdzie i jak? Jak jest to przedstawione? O czym możemy być pewni? Dlaczego On dał ten zakaz? Co dowodzi tego? Co wynika z naszej właściwej odpowiedzi na to?

(11) Pomimo tych ostrzeżeń, co niektórzy uczynili? Kiedy? Kto szczególnie? Jak jest to przedstawione? Pomimo przeciwnych twierdzeń, co oni nie znaleźli? Dlaczego nie? Jak jest to przedstawione? Wobec tego złego postępowania, co Bóg kazał uczynić Jezusowi? Jak jest to przedstawione? Jak były uczynione te zarzuty? Szczególnie kiedy? Przez kogo? Dlaczego zostały uczynione? Jak jest to przedstawione? Kiedy Bóg dostarczył dosyć na „Sabał”? Jak jest to przedstawione? Dlatego co On żąda? Jak jest to przedstawione?

(12) Co lud Boży przypisuje Prawdzie? Jako co? Jak jest to przedstawione i udowodnione? Jakie inne zalety ma Prawda, najpierw jako wonna, następnie jako zbawcza? Jak jest to wyobrażone? Jaką trzecią zaletę ona ma? Jak jest to wyobrażone? Jaka czwarta z jej zalet jest zawarta w tej trzeciej? Jakie ma ona zalety dla czułych? Jak jest to wyobrażone? Czym ona napelnia czułe serca? Z czego są te składniki? Co Jezus polecił drugi raz na Boski rozkaz? Jak jest to przedstawione? Jakie były wyniki? Dlaczego? Jak jest to przedstawione? Jakie były wyniki? Dlaczego? Jak jest to przedstawione? Jakie dodatkowe polecenie dał Jezus Swoim mówczyńni narzędziom? Jak jest to przedstawione? Jak mieli oni zachować tę naukę? Jak jest to przedstawione? W jakim

celu? Jak jest to przedstawione? Co było uczynione z tym poleceniem? Jak jest to przedstawione? Do czego służyła i nadal będzie służyć Prawda? Aż do kiedy? Jak jest to przedstawione? W jakim stanie znajduje się zdolność ludu Bożego do Prawdy? Dlaczego? Jak jest to przedstawione?

(13) Co widzimy z naszego obecnego badania? Podaj w krótkości te doświadczenia w ich zarysach już zbadanych? Co jest pozafigurą 2 Moj. 17:1—7? Co jest pozafigurą 2 Moj. 17:8—16? Gdzie indziej są wyobrażone inne zarysy doświadczeń podróży Kościoła Wieku Ewangelii? Co jest pozafigurą różnych zarysów 2 Moj. 17:1? Do czego one były wstępem? Co nastąpiło przed tym odświeżeniem? Kiedy tego doznano? Jak jest to przedstawione? Szczególnie w odniesieniu do czego? Z powodu jakich błędów? Kto szczególnie to odczuł?

(14) Co uczynił taki lud? Jak jest to przedstawione? Co doznano w tych sporach? Kiedy? Jak jest to przedstawione? Co Jezus uczynił w tych sporach przez Swoje mówcze narzędzia? Jak jest to przedstawione? Co uczynili złościny? W czym? Jak jest to przedstawione? O co oni oskarżali Pana przez swoją opozycyjną postawę, czyny i nauki? O co oni pytali Pana w Jego mówczych narzędziach? Jak jest to przedstawione? Co na to uczynił Jezus i Jego mówcze narzędzia? Jak to jest przedstawione? Co Bóg najpierw polecił? Jak jest to przedstawione? Co po drugie? Jak jest to przedstawione? Jak ta urzędowa władza już była użyta? Jak jest to przedstawione?

(15) Co Bóg obiecał? Jak jest to przedstawione i udowodnione? Nawet w jakich okolicznościach? Jak jest to przedstawione? Co potem Bóg polecił Chrystusowi w Jego mówczych narzędziach, by uczynił? Jak jest to przedstawione? Jakie były wyniki? Jak jest to przedstawione? Jak nasz Pan odpowiedział? Jak jest to przedstawione? Jakie fakty dowodzą tego? Co

przez te doświadczenia uczyniono ludowi Bożemu? Jak jest to przedstawione? Skąd my to wiemy? W co był wciągnięty lud Boży przez te doświadczenia? Jak jest to przedstawione? Co i jak w tym uczynili prowadzący spór? Do jakich to doszło wyników? Jak te rzeczy są przedstawione? Czym nadal pozostaje krzyż? Według jakich przykładów?

(16) Jakie inne doświadczenie miał lud Boży według w. 8? Jak jest to przedstawione? Po czym? Jak jest to przedstawione? Komu Jezus dał w tym polecenie? Jako co? W odniesieniu do czego? Jak jest to przedstawione? Co mieli oni zrobić z nimi? Jak jest to przedstawione? Co Jezus obiecał im w czasie walki? Jak jest to przedstawione w szczegółach? Co uczynili członkowie gwiazdki? Jak jest to przedstawione? Kto wziął się do działalności na szczycie zarodkowego królestwa? Jak jest to przedstawione? W jakich warunkach lud Boży zwyciężał? Czy grzech przynosi zwycięstwo? Jak jest to przedstawione w każdym przypadku?

(17) Jak nie działa moc Pańska, a jak działa? Co więc ona wymaga? W przeciwnym razie co się staje? Jak gdyby co? Jak jest to przedstawione? Kto w sposób popierający współpracował z Panem w odniesieniu zwycięstwa? W jakie dwa sposoby oni udzielili Panu popierającej współpracy? Jak jest to przedstawione? Jak długo? Jak jest to przedstawione? Jaki był tego wynik? Jak jest to przedstawione? Jakie stosowne polecenie dał Bóg Jezusowi w odniesieniu do członków gwiazdki? Jak jest to przedstawione? Co zgodnie z tym uczynił Jezus? Jak jest to przedstawione? Jakie stosowne oświadczenie uczynił Jezus? Jak jest to przedstawione? Zgodnie z tym, co stanie się kiedyś? Jak jest to dowiedzione? Kto tego dokona? Jak? Co powinniśmy powiedzieć na to? (*C.d.n.*).

OFIARY KSIĄŻĄT WIEKU EWANGELII

(4 Moj. 7:48—65; ciąg dalszy z T.P. '75, 16)

CHODZI tu o Kościoły: Luterński, Kongregacyjny i fanatyczne z punktu widzenia obrazu przybytku; chociaż z punktu widzenia 1 Moj. 29:31—30: 25, Jakub przez spłodzenie Lewiego i Benjamina był odpowiednio figurą na początek ruchów Luterńskiego i Wielkiego Grona. Podczas gdy ruch i Kościół Kongregacyjny są w obrazie Jakuba

objęte w pozafiguralnym Judzie, to fanatyczne osoby są widocznie włączone, jako jednostki we wszystkie ruchy i kościoły w typie Jakuba, natomiast w obrazie przybytku pokazane są, jako klasa będąca pozafigurą Benjamina. Faktem godnym uwagi jest również i to, że zmiany w obrazie dotyczą tylko trzech pokoleń na pozafiguralnym zachodzie przybyt-

ku, tj. po stronie Sprawiedliwości, Zmiana z pozafiguralnego Lewiego na Efraima w tych dwóch pozafigurach była z konieczności spowodowana ze względu na to, że Lewi był wybrany by przedstawiał pozafiguralnych Kapłanów i Lewitów. Lecz dla innych dziewięciu pokoleń obrazy Jakuba i przybytku są identyczne z punktu widzenia tych dziewięciu figuralnych i pozafiguralnych pokoleń oraz ich rodzica, który je spładzał. Zmiana odnośnie trzech pokoleń znajdujących się po stronie Sprawiedliwości pozafiguralnego przybytku, zdaje się sugerować myśl o zmianie ze sprawiedliwości na miłość w Boskim postępowaniu podczas Wieku Ewangelii, ze względu na ofiarę Okupu naszego Pana zadowolającego sprawiedliwość.

KSIĄŻĘ POZAFIGURALNEGO BENJAMINA

(50) Książęciem nad pokoleniem Bejaminowym (w. 60) był Abidan, syn Gedeonów. Abidan znaczy mój ojciec (Abi) jest sędzią (Dan); wyraz Gedeoni znaczy mój potężny wojownik. Gedeon, jak wiemy, znaczy potężny wojownik; a przyrostek i znaczy mój. Znaczenie imienia Abidan pasuje wodzom utracjuszy koron z sekt fanatycznych, ponieważ oni stali w obronie sprawiedliwości, stosując ten przymiot do wszystkich, tak względem Boga jak i ludzi, a tym sposobem obstawali, że Bóg — ich Ojciec — jest sprawiedliwym Sędzią wszystkich. Niewątpliwie moralna odwaga, z jaką występowali ci wodzowie w obronie sprawiedliwości względem Boga i człowieka, była przyczyną uważania ich przez sekty fanatyczne za ich „potężnego wojownika” — *Gedeoni, mój potężny wojownik*.

(51) Szafarską prawdą tego pozafiguralnego pokolenia jest co następuje: Prawdziwa religia opiera się na miłości Boga z całego serca, ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej siły oraz na miłości bliźniego jak siebie samego. Innymi słowy, religia u nich jest rzeczą czysto osobistą i indywidualną, opartą raczej na sprawiedliwości tj., na miłości obowiązkowej, jako odrębnej od miłości bezinteresownej. Nacisk kładziony na słowa *osobista* i *indywidualna* jest tak wielki, że swoje indywidualne właściwości i osobiste usposobienia biorą na równi z Boskim natchnieniem. To się jasno objawia szczególnie między Kwakrami tj. w głównej sekcji z sekt fanatycznych. Ma się rozumieć, iż jest właściwym, by w życiu religijnym jasno wyrazić osobisty i indywidualny element, lecz czynienie tego, aż do

skrajności, tracąc świadomość potrzebnego umiaru, z powodu tego, że Biblia wspomina o Ojcostwie Boga, lub braterstwie w Ciele Chrystusowym, musi z konieczności wytwarzać fanatyzm; gdy zaś zdrowy umiar wobec indywidualnego i osobistego elementu wymaga, by polegać na woli objawionej w Piśmie Świętym, określając osobiste właściwości jedynie dla korzyści i społeczności z innymi członkami Ciała, i dając zrównoważony charakter, wolny od fanatyzmu, będącego wytworem religijności nie podporządkowanej w taki sposób i nie zharmonizowanej. To jest rzeczywiście rażące we wszystkich fanatycznych sektach; a pomiędzy Kwakrami, jak i innymi z tego pozafiguralnego pokolenia, to doprowadza do wywyższania osobistych poglądów, uczuć, wrażeń, widzeń, snów itd., ponad pisane Słowo Boże a ostatecznie do lekceważenia Pisma Świętego na korzyść tych subiektywnych określeń, które oni nazywają „wewnętrznym światłem”, „Chrystusem”, lub „Duchem” przebywającym w ich sercach, a przeto nie pozwalają by Biblia miała stać ponad te ich uczucia i je tłumaczyć przypuszczając, że ten sam Duch, który dyktował Pismo Święte przemawia i dziś w ich sercach, a wobec tego twierdzą, że może być w przeciwieństwie ze sobą. Stąd też Pismo Święte jest mniej albo więcej podporządkowane ich wewnętrznemu „światłu”, „Duchowi” lub „Chrystusowi” w ich sercach, które są niczym innym jak tylko ich własnymi fanatycznymi uczuciami.

(52) Lecz to pozafiguralne pokolenie posiadało jednak dużą dozę prawdy, będącej ich szafarską prawdą. Gdyby oni określili prawdziwą religię, jako serdeczną, obowiązkową miłość i bezinteresowną miłość do Boga i ludzi, opartą na stosownych naukach, wypływających z Biblii, daliby całą Prawdę na ten przedmiot. Lecz cała Prawdą w tym przedmiocie jak i w innych przedmiotach miała dopiero być wiadoma w czasie Żniwa; dlatego więc nie mogli dać jej całej; zaś stanowisko tego pozafiguralnego pokolenia po stronie sprawiedliwości wskazuje, że ich określenie prawdziwej religii było naówczas dosyć dobre, lecz potrzebowało uzupełnienia przez wyższe prawdy, aniżeli oni byli w stanie osiągnąć. Pan Bóg dał częściową prawdę bratu Jerzemu Foxowi, którego użył do rozpoczęcia ruchu, który to ruch został później zamieniony przez wodzów utracjuszy koron na sekty fanatyczne. Głównymi wodzami, utracjuszami koron różnych części sekt fanatycznych byli tacy wodzowie jak: Wilhelm Penn, Samuel Fisher, Izaak Pennin-

gton (w sekcie Kwaków), Edward Irving (w sekcie Irvingistów), Józef Smith (w sekcie Świętych Ostatniego Dnia), Aleksander Dowie (w sekcie Dowieistów), Andrzej Murray (w sekcie Świętości) i A. B. Simpson (w sekcie zwanej Związkiem Chrześcijańsko-Misjonarskim). We wszystkich tych braciach znajdujemy pewne wady i zalety znamienne dla sekt fanatycznych. Pominiemy ich wady, wspominając nieco o ich zaletach, a mianowicie, iż byli to bardzo zacni i szlachetni bracia, trzymający się dobrych zasad, bronili religii serca w przeciwieństwie do wszelkiego formalizmu i legalizmu a także obstawali za prawością serca względem Boga i człowieka. Toteż ich zwolennicy byli z reguły, tak jak i oni, dobrymi przykładami pobożności względem Boga i braterskiej miłości względem człowieka a jak analiza Świętego Piotra (2 Piotra 1:5—7) pokazuje, są one dwoma elementami sprawiedliwości — obowiązkowa miłość do Boga i do człowieka.

(53) Gdy ta prawda została ogłoszona przez Foxa, była prawdziwie pokarmem na czas słuszny, ponieważ warunki jakie egzystowały wówczas w chrześcijaństwie rzeczywiście wymagały zachęty do religii serca w przeciwstawieniu do zła jakie istniało w świecie i do dogmatyzmu, formalizmu, racjonalizmu i legalizmu, jakie istniały w Kościele. Przed opisaniem warunków w Anglii, gdzie Jerzy Fox, który rozpoczął swoje głoszenie w 1647 r., pełnił obowiązki kaznodziei, chcemy podać krótki opis warunków, jakie panowały na kontynencie europejskim. W roku 1618 wybuchła w Europie wojna trzydziestoletnia, wywołana przez katolików w celu zniszczenia Protestantyzmu i zamieniła Niemcy, Austrię i Flandrię w ruinę. Tak straszne były skutki tej wojny, że przy jej końcu tylko jedna czwarta część ludności niemieckiej pozostała przy życiu z ilości, jaka była na początku wojny. Religijna nienawiść, bezlitosne okrucieństwa, łamanie obietnic i przysięg, otwarte zdrady, nieczułe kupczenia, samolubstwa, wielka bezbożność i niemilosierne ciemienie znamionowały stronę katolicką; a protestantyzm doprowadzony do rozpaczycy walczył o egzystencję, tak jak tylko ci, którym zagraża zagłada walczyć potrafią. Wojna trzydziestoletnia była prawdopodobnie najgorszą, jaka była kiedykolwiek prowadzona przed Wojną Światową. I przyniosła ze sobą takie owoce, jakie tego rodzaju wojny zawsze ze sobą przynoszą zależnie od miary złego ducha, w jakim są toczone. Toteż wszędzie w społeczeństwie można było zauważyć

złe skutki tej wojny, w obniżonym poziomie religijnego, prawnego i moralnego życia. Pobożność ku Bogu i dobroczynność ku ludziom zostały zastąpione otwartą niewiarą, bluźnierstwem i wzrastającą niereligijnością, podczas gdy samolubstwo wzrosło do tego stopnia, iż jeden dla drugiego stał się zupełnie nieuczynny i nieusłużny. W Hiszpanii, Włoszech i Austrii jedynie panował martwy katolicyzm. We Francji mniej lub więcej niereligijny duch rozwijał się bardzo prędko w światowość i wzrastającą rozpustę. W Niemczech i Skandynawii oktodoksja luteraska sprowadziła religię do dogmatu głowy i formalizmu warg. W niektórych miejscach w Niemczech, Szwajcarii i Holandii kalwinizm czynił to samo, i po obu stronach — tak katolickiej jak i protestanckiej — brak prawdziwej osobistej religii serca był bardzo jawny.

WARUNKI W ANGLII

(54) Warunki w Anglii były tego samego ogólnego charakteru. Przypominamy, że królowa Elżbieta założyła Kościół Anglikański na zasadzie jednolitości nabożeństwa, a nie wiary, wymagając pod karą grzywny i więzienia uczęszczania na nabożeństwa do kościołów państwowych, a zabraniając uczęszczać na zebrania, czyli jak mówiono na „schatzki” wszystkim innowiercom. Król angielski Jakub I (1603—1625), który zezwolił na wydanie Biblii zwanej Przekładem Upoważnionym (Authorized Version), wprowadził te warunki w ścisłe wykonanie. Lecz jego autokratyczne idee sztuki panowania z łaski Bożej wprowadziły go w nieprzejednany konflikt z parlamentem; toteż z powodu lekceważenia parlamentu i autokratycznego rządu poprzez samolubnych faworytów, wzbudził ku sobie niechęć w Anglii. Jego syn Karol I (1625—1649) okazał się jeszcze gorszym tyranem, bo nawet rozwiązał parlament, gdy ten odmówił sankcjonowania jego absolutyzmu, wywołując rewolucję w Anglii, pobudzając Szkocję i Irlandię by wkroczyły do Anglii, celem wzmocnienia jego armii przeciw armii parlamentu, za co został skazany na śmierć i ścięty, jako tyran, zdrajca, morderca i nieprzyjaciel własnego kraju. Było to trochę więcej jak rok przed egzekucją Karola I, gdy Jerzy Fox (1647) zaczął nauczać, jako kaznodzieja. Wkrótce po egzekucji Karola I nastąpiła rzeczpospolita angielska i protektorat Cromwella. Tak w tym okresie, jak i w następnym, gdy Karol II (1660—1685), syn Karola I zasiadł na tronie, Anglia przechodziła

wiele niepokoju, niezgody i sekciarstwa tudzież ciągłych sporów między królem a parlamentem, skutkiem czego wzrost bezbożności zaznaczył te okresy w formie niedowiarstwa, deizmu, ateizmu, marnotrawstwa, rozpusty i nieuczciwości.

(55) W religii sprawy pozostawały w bardzo złym stanie. W kościele państwowym zapanował martwy formalizm. W Szkocji Jakub I i Karol I starali się wszelkimi sposobami przeszkodzić religijnej wolności narodu szkockiego, gdzie prawie wszyscy mieszkańcy byli prezbiterianami, toteż udało się im narzucić Szkotom quasi — biskupów. W kościele Anglikańskim rozwinęły się trzy partie: (1) Partia rytualistyczna czyli obrządkowa, która pozyskała przewagę szczególnie pod biskupem Laudem, który próbował wprowadzić serię obrządków i doktryn na podobieństwo nowoczesnych angielskich katolików, przy pomocy prześladowania odstępców. To tak rozgniewało parlament, iż skazał Lauda na śmierć przez ścięcie. (2) Partia ewangelicka, która obejmując purytan coraz więcej stawała się prezbiteriańską, kongregacyjną lub baptycką w swoich poglądach i dążeniach; i (3) tzw. partia rozszerzonego kościoła, torującego drogę sceptycyzmowi, deizmowi i światowości. Tym więc sposobem formalizm, dogmatyzm, legalizm i racjonalizm rozszerzały w atmosferze religijnej Anglii i Szkocji prawdziwe miazmaty. Skutek tego był taki, że wszystkie klasy społeczeństwa: arystokracja, burżuazja i biedni, coraz więcej traciły ducha religijnego idąc za jednym lub drugim zбочeniem w postaci rytualizmu, dogmatyzmu, legalizmu, czy też racjonalizmu, a to spowodowało utratę pobożności ku Bogu i dobroczynności ku bliźnim. Przeto w Brytanii, jak i w całej Europie istniała wielka potrzeba ożywienia prawdziwej religii, takiej, jaką odznaczał się każdy ruch reformacyjny. Bóg zatem wzbudził Jerzego Foxa, by głosił prawdę, która była pokarmem na ów czas. Najwyższy szczyt niedoli ludzkiej był powodem, iż Bóg zaczął pomagać i błogosławić pokarmem na czas słuszny, a mianowicie, że życie prawdziwie religijne nie polega na rytualizmie, dogmatyzmie, legalizmie i racjonalizmie, lecz na sercu, które miłuje Boga nade wszystko, a bliźniego swego, jako samego siebie.

(56) Jak powyżej powiedziano, Jerzy Fox był narzędziem Pańskim do ogłoszenia tej fazy Prawdy i do rozpoczęcia ruchu, który pobudzał do pobożności ku Bogu i do braterskiej miłości ku człowiekowi. Urodził się w r. 1624, tj. w rok przed śmiercią Jakuba I, a jego

kształtujący okres, przypadł na czas zamieszek za Karola I, co oznacza, że około półtora roku przed egzekucją tegoż króla, rozpoczął głoszenie swego specjalnego poselstwa, mając 23 lata. Jako chłopiec był on poważny i uczciwy jako młodzieniec poczuł głód za drogą sprawiedliwości, której zaczął szukać wpieryw między rytualistami a następnie między prezbiterianami, kongregacjonalistami i baptystami, lecz nie znalazł między nimi odpoczynku dla swego serca i umysłu. Wielki był jego żal i niepewność. Podejmował podróże do osób i miejsc gdzie mniemał, że będzie mógł znaleźć pomoc; lecz nie znalazł ludzkich pomocników. Szukał pomocy w samotności i wędrownym życiu. Jedni radzili mu małżeństwo jako lekarstwo; inni wstąpienie do armii Parlamentu przeciw wojsku Karola I, ofiarując mu stopień kapitana w piechocie; pewien stary kaznodzieja „radził mu wziąć tabaki i śpiewać psalmy, a inny zaś wziąć na przeczyszczenie i puścić krew”. W roku 1647, po latach niepewności, mówi on co następuje: „Usłyszałem głos, który mi mówił: »Jeden jest tylko Jezus Chrystus, który może przemówić do twego stanu«. Gdy więc to usłyszałem, serce moje skoczyło z radości”. Ostateczne osiągnięcie przez niego pokoju pokazuje pewien fanatyczny kierunek w sposobie osiągnięcia go — przez usłyszenie owego głosu. W tym samym roku, zaczął on głosić swoje poselstwo najpierw w pobliżu Dukinfield i Manchester.

(57) Od tego czasu podróżował od miasta do miasta i od wsi do wsi, głosząc (nie bez błędu o wewnętrznym świetle danym wszystkim ludziom, przy czym jako rzekomy dowód cytował tekst z Ewang. Jana 1:9, odnoszący się do restytucji) swą szafarską prawdę t.j., iż prawdziwa religia nie jest sprawą głowy, lecz miłością Boga z całego serca, ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej siły i ze wszystkiej myśli, a bliźniego swego jak samego siebie. Dawał on przeto niezmiennie świadectwo przeciw „religii głowy” jaka była wyznawana za jego czasów w rytualizmie, dogmatyzmie, legalizmie i racjonalizmie. Zdarzało się, iż czasami przerywał kaznodziejom w kazaniach, protestując przeciwko „religii głowy” i ich „religii książkowej”. Głosił na rynkach, w polu, w kościołach, na dziedzińcach kościelnych, na ulicach, w domach prywatnych, na okrętach — jednym słowem wszędzie, gdzie mógł otrzymać posłuch. Gdy głosił o dobroci Bożej względem człowieka, wywierał wielkie wrażenie na umysłach słuchaczy, dowodząc dlaczego powinni miłować Boga z całego serca, myśli, duszy i

siły, świadcząc przeciwko grzechom przeciwnym takiej miłości, gdzie miejsce miłości Boga jest zajęte przez miłość własną, bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, niewiarę itd. Wywierał też wrażenie lekcją o równej miłości względem bliźniego, świadcząc przeciw grzechom przeciwnym takiej miłości, jak np. grzechy przeciw rodzicom i dzieciom, panującym i poddanym, nauczycielom i uczniom, pracodawcom i pracownikom, pastorom i trzodzie, przeciw morderstwu, wojnie, okrutnym prawom karnym w Anglii (które wówczas skazywały człowieka na stracenie nawet za kradzież kury), nienawiści, zazdrości, nieprzejednaniu, przeciw niewierności małżeńskiej i okropnej rozpuście w owym wieku, przeciw kradzieży, rozbojowi, oszustwu w towarach, na wadze, w miarach i wartościach, przeciw ciemnieniu biednych, marnej zapłacie dla robotników i niewolnictwu, przeciw kłamstwu, krzywoprzysięstwu (postąpił nawet do skrajności, dowodząc, iż sądy nie mają prawa wymagać przysięgi od świadków, stosując Mat. 5:32—37 do wszystkich przysięg, a nie tylko do takich jakie są używane w prywatnych rozmowach, do których ten ustęp, jedynie się odnosi), przeciw oszczerstwu, obmowie, złemu domyślaniu się itd. Tym sposobem wiernie, chociaż z wielu błędami głosił swoją szafarską prawdę.

(58) Jerzy Fox nie tylko wykonywał pracę „pielgrzymską” w Anglii, lecz także w Szkocji. W 1671 r. odwiedził Barbados i Jamajkę, gdzie również głosił. Potem udał się do Ameryki, głosząc w stanach od Georgia do Rhode Island, wystawiony na wszystkie trudności niespokojnego i rzadko zaludnionego kraju, toteż jego doświadczenia są bardzo podobne do niektórych doświadczeń Św. Pawła opisanych w 2 Kor. 10:23—28. Spędził dwa lata w tej podróży i dokonał wiele dobrego. W 1677 roku, ze swymi pomocnikami Barclayem i Pennem odwiedził Holandię czyniąc to znowu w 1684 roku z pięcioma pomocnikami, gdzie głosił stosownie do nadarzających się sposobności. Prześladowania, jakie znosił za głoszenie były bardzo srogie. Był uwięziony dziewięć razy, spędzając razem kilka lat w więzieniach zwykłych i lochach. Będąc w więzieniach na wzór Św. Pawła pisał wiele w celu rozkrzewienia swojej doktryny. Przez podstęp sędziów, bywał wielokrotnie zasądzony na więzienie. Jednym z ulubionych sposobów oskarżania go i jego zwolenników o nielojalność był ten: angielskie prawo na wierność od wszystkich, którzy odstąpili od religii panującej Kościoła Anglikańskiego, którym również zabro-

niono miewania zebrań w domach prywatnych; lecz Kwakrzy odrzucali przysięgę, jako zabronioną, odmawiając składania przysięgi na wierność krajowi, chociaż chętnie utrzymywali, że będą wierni krajowi i bez przysięgi; dlatego też byli oskarżani o bunt i skazywani na więzienia, jako buntownicy, którym przypuszczalnie zostało udowodnione przestępstwo z powodu ich odmowy składania przysięgi na wierność. Ich zgromadzanie się w prywatnych domach było również powodem oskarżenia ich, że łamią prawa jednolitości nabożeństwa. To groziło im uwięzieniem, tak, iż pewnego razu około 4000 kwaków było w więzieniu na czas nieograniczony z powodu, że przeciąg dwunastu lat, za odmówili składania przysięgi i że nie chcieli się zgodzić na zaniechanie tajnych zebrań religijnych. Kilka tysięcy z nich zmarło skutkiem więziennego rygoru; również dziewięciokrotne uwięzienie Jerzego Foxa odbiło się bardzo ujemnie na jego zdrowiu. W ten sposób byli traktowani przez sfery rządowe, ich zaś traktowanie przez pospólstwo można sobie lepiej wyobrazić niż określić. Ich doktryna o niestawianiu oporu i ich uczciwość były powodem, że tym łatwiej stawali się ofiarami niesprawiedliwości, od której cierpieli tak wielce i z poddaniem się. Jerzy Fox będąc uwolniony z więzienia zaczął głosić o zreformowaniu więzienia, jako wymaganiu złotej reguły i o tolerancji dla odstępców; a jego głoszenie tych zasad miało wiele do czynienia z ustanowieniem przez Parlament za doradą Karola II aktu o tolerancji dla kwaków, dzięki czemu 1800 kwaków natychmiast uwolniono z więzienia. Ustanowienie tego prawa spowodowało też uwolnienie Jana Bunyana, więzionego przez urządzenie tajnych zebrań religijnych i za odmowę przyrzeczenia, że tego więcej nie będzie czynić, bo gdy Jan Bunyan — pisarz dzieła „Postęp Pielgrzyma (Pilgrim's Progress) — był jeszcze baptystą, nie kwakrem, niektórzy z jego przyjaciół włączyli jego imię do listy kwaków, którzy mieli być uwolnieni z więzienia, na podstawie uzyskanego prawa tolerancji. Tym więc sposobem i on został uwolniony.

(59) Późniejsze życie Foxa było spokojniejsze. Jego wygląd zewnętrzny, prawdziwie patriarchalny i życzliwy wzbudzał poszanowanie. Jego uczciwość, prostota i samoofiarność powiększały to poszanowanie. Jego stałość, która nie mogła być wzruszona przez groźby więzienia lub obietnice uwolnienia go, stopniowo usunęła wielką nienawiść ku niemu. Jego praktyczne sposoby niesienia ulgi ubogim,

zmiękczenia serc ich przeciwników i krzewienia prawdziwej obowiązkowej miłości między ludem, po dłuższym czasie okazały się być sprzyjającymi dla niego i jego zwolenników; a w ostatnich latach swego życia był znacznie poważany od tego mnóstwa ludzi, które dawniej było mu najbardziej przeciwne. Tylko jeden czyn, który wskazywał na fanatyzm, a który rozprzestrzenił się między jego zwolennikami może być mu przypisany. Czyn ten został popełniony zaraz po uwolnieniu go z sześciomiesięcznego surowego więzienia. Stało się to jak następuje: Wiedząc, że czterech męczenników zostało spalonych na stosie w Lichfield, on, którego matka pochodziła z rodziny tych spalonych, w dzień jarmarku szedł boso ulicami miasta Lichfield wołając: „Biada krwawemu miastu Lichfield”. Ostatnie lata swego życia spędził przeważnie w Londynie, nie ustając w głoszeniu aż dopiero na kilka dni przed śmiercią, która nastąpiła 13 stycznia 1691 r., tj. w 67-mym roku życia. Był on miłowany przez tysiące swoich uczniów i mniej lub więcej poważany przez masy ludzi, jako człowiek sprawiedliwy, interesujący się jedynie sprawą Bożą i dobrem ludzkim, jako głównym, celem jego życia.

(60) Charakter szafarskiej prawdy powierzonej Kwakrom i innym fanatycznym sektom, stanowiącym pozafiguralnego Benjamina był powodem, iż stali się oni wszyscy ludźmi miłującymi sprawiedliwość, interesującymi się religią serca i wszelkiego rodzaju filantropią. Wpływ ich przykładu i nauk ożywił życie religijne protestantów brytyjskich, uwalniając ich mniej lub więcej od rytualizmu, dogmatyzmu, legalizmu i racjonalizmu; a tym sposobem reforma ta w sposób religijny uczyniła wiele dobrego w życiu religijnym i społecznym Brytanii. Lecz posunęła się nawet dalej. W Holandii dopomogła takim mężom jak Arminius i Grotius, a w Niemczech takim mężom jak Arndt, Spener i Franke, którzy, jako wzgardzeni pietyści *), osiągnęli tam uzdrawiający efekt przeciw złu, jakie wyływało z rytualizmu, dogmatyzmu i legalizmu oraz budujący skutek na pobożność i braterską miłość. W Belgii i Francji ta reforma dała się odczuć przez takich mężów jak: Jansenius, Quesnel, Pascal, Arnauld i Fenelon, którzy powstrzymywali po części zło zwiększające się w tych krajach.

*) Pietyzm (pochodzi od łacińskiego pietas, pobożność) - kierunek religijny, oparty na uczuciu albo na sercu, nie zaś na literze dogmatu i rozumie, powstały XVII wieku, jako reakcja przeciwko formalizmowi ortodoksji luterkańskiej. — Przyp. tłumacza.

i ożywili religię serca między wieloma rzymskokatolikami. Łagodne traktowanie przez nich Indian w Ameryce będące zapewne kierunkiem miłości braterskiej, np. Penn w Pensylwanii i Philadelphii [znaczy „miłość bratnia”], jak również ich religijne obchodzenie się z innymi, zmiękczyło dogmatyzm i legalizm purytanizmu itp. sekt, jakkolwiek było to osiągnięte nawet kosztem śmierci czterech kwakerskich męczenników, skazanych przez Izbę niższą Bostonu. Kwakrom można wiele zawdzięczać (takim jak Elżbieta Fry i inni), z powodu ich niesienia pomocy w niedostatkach spowodowanych wojną, cierpieniem lub klęską, tak dla ludzi wojskowych jak i cywilnych oraz ponieważ wiele okrucieństw usunięto z więzień za ich staraniem. Byli oni pierwszymi i najbardziej czynnymi zwolennikami zniesienia niewolnictwa i wyszynków, a także najwięcej popierali zakładanie szpitali, sierocińców i instytucji dobroczynnych.

POZAFIGURALNA MISA, CZASZA I ŁYŻKA

(61) We wszystkich sektach pozafiguralnego Benjamina (Kwakrowie, święci ostatecznych dni, Irwngowie, Dowieici, itp.) wodzowie pozafiguralnego Abidana używali swojej szafarskiej doktryny w celu naprawy grzechu (ich misę — ponieważ to co jest przeciwne obowiązkowej miłości lub sprawiedliwości jest grzechem), ku odparciu ataków przeciwnego błędu (ich czaszę) i ku ćwiczeniu w sprawiedliwości (ich łyżkę). Przeto misa Abidana — naprawa złego postępowania — była świadectwem przeciw grzechowi we wszystkich jego formach, ze stosownymi strofowaniami i naprawieniami; jego czasza była obroną sprawiedliwości przeciwko atakom, a jego łyżka była wykazywaniem wymagań i zalet sprawiedliwości, jako miłości obowiązkowej. Pozafiguralny Abidan kultywował daleko mniej wiedzy biblijnej aniżeli wodzowie utracjusze koron z którejkolwiek innej denominacji. W rzeczywistości, byli oni źle usposobieni względem nauczania z książki i „religii książkowej” — przez to ostatnie wyrażenie mieli na myśli religię opartą na podstawie badania Biblii. W tym lekceważącym szacowaniu badań biblijnych i niebiblijnych widzimy niektóre z wad pozafiguralnego Abidana, a przeto pozafiguralnego Benjamina. Lecz ta wada bardzo nie przeszkadzała w ofiarowaniu ich misy, czaszy i łyżki, ponieważ naprawa grzechu (misa Abidana), obrona religii serca uzasadnionej na miłości obowiązkowej (czasza Abidana) i ćwicze-

nia w sprawiedliwości (łyżka Abidana), nie wymagały wiele nauki. Choć pozafiguralny Abidan miał mniej czy więcej nieuczonych członków — Penn, Pennington i Irving, ich najbardziej czytani mężowie, posiadali tylko co najwyżej średnie wykształcenie — mógł jednak ofiarować swoją misę, czasę i łyżkę.

(62) Dowiadujemy się zatem, że pozafiguralny Abidan dobrze ofiarował swoją misę. Jego kazania i pisma są przepelnione naprawianiem złego postępowania. Naprawiał każdą bałwochwalczą myśl i czyn oraz każdy popęd grzesznego serca, które zamiast służyć Bogu, zaczęło skłaniać się do służenia — sobie, światu, dostojeństwu, stanowisku, popularności, bezpieczeństwu, wygodzie, żywotowi, zdrowiu, złości, gniewowi, posiadaniu, hipokryzji, żółdkowi, przeciwnej płci, pracy, urzędowi, mężowi, żonie, rodzicom, dzieciom, przyjacielom, domowi, krajowi, społeczeństwu, przełożonym, przyjemności, wystawności itd. Pozafiguralny Abidan strofował to i naprawiał, jako niesprawiedliwość przeciw Bogu dowodzącą, że Bóg nie był miłowany nade wszystko. Gromił i naprawiał wszelkie nieposzanowania, fałszywe i bluźniercze traktowanie osoby Boga, Jego charakteru, Słowa i dzieła. Niedowiarstwo i pogarda religii były przez niego naprawiane. Formalizm rytualizmu, czy to episkopalnego czy katolickiego otrzymał strofowanie i naprawę z jego rąk. Niedbalstwo najemnych pasterzy o owce i baranki Chrystusowe było surowo strofowane i naprawiane przez niego. Legalizm purytanizmu doznawał naprawień swej zewnętrznej religii. Wskazywał, że scholastyczna doktryna była nieco lepsza aniżeli ludzka filozofia, którą należało usunąć. I nie mniej wychłostał racjonalistyczne zgadzanie się, że toleranci, tj. ci, co odbiegali od ścisłych przepisów religijnych, prowadzili do niedowiarstwa. Agnostycyzm *) i deizm **) odczuły ukłucia jego strofowań i nawoływań do naprawy.

GRZECHY PRZECIWKO CZŁOWIEKOWI NAPRAWIONE

(63) I niemniej dokładne były jego naprawienia grzechów człowieka przeciw człowiekowi. Nadużycia urzędników cywilnych spotkały się z jego naprawą. Jasno wypowiadał się po-

*) Agnostycyzm, pogląd filozoficzny, uznający niemożliwość uzasadnienia istnienia Boga.—Przyp. tłum.

**) Deizm, wiara w jednego Boga nie osobowego, oparta na podstawie rozumu, odrzucająca Pismo Święte, jako objawienie; wolnomyślna filozofia religii. — Przyp. tłum.

zafiguralny Abidan przeciw przekupstwu sędziów, ministrów i prawodawców, przeciw tyranii panujących, przeciw okrucieństwu sędziów, urzędników policyjnych, szeryfów i urzędników więziennych, przeciw złemu usposobieniu panujących polityków, oficerów i żołnierzy, a zatem przeciw lekceważeniu lub zaniedbywaniu obowiązków przez tych wszystkich ludzi na różnych stanowiskach, które wymagały, by je sumiennie spełniali, bo niespełnianie tychże obowiązków było pogwałceniem miłości bliźniego, jako samego siebie. On również naprawiał grzechy popełniane przeciw stosunkom rodzinnym. Potępiał i naprawiał grzechy mężów przeciw żonom: brak miłości, poszanowania, zaopatrzenia potrzeb życiowych i wierności dla żon. Grzechy żon przeciw mężom — brak miłości, poszanowania, posłuszeństwa, troskliwości i wierności dla mężów — traktował w ten sam sposób. Napominał i naprawiał rodziców nie spełniających obowiązków względem swoich dzieci, jak np. niemilowanie, nietowarzyszenie, nieutrzymywanie i niewychowywanie ich, tak dla ich obecnego dobra w tym życiu jak i w przyszłym. Starał się usunąć nieposłuszeństwo dzieci, nieposzanowanie, brak miłości i zaufania do rodziców. Naprawiał postępowanie niszczące pokój między człowiekiem a człowiekiem, między obywatelami a władcami, między partiami i między narodami. W ogóle naprawiał wszystko co szkodziło zdrowiu i życiu. Naprawiał nawet morderców, zawistnych, szkodliwych, nie dających się przebłagać, gniewliwych, złośliwych i mściwych. Cudzołożnika, wszetecznika, handlarza białymi niewolnikami i tego, co pobudzał do niemoralności — on również napominał i naprawiał. Rabuś, złodziej, oszust, fałszerz, lichwiarz, łupieżca, przekupnik i pustoszyiciel byli napominani i naprawiani ze złych postępów przeciw braterskiej miłości. Kłamca, krzywoprzysięzca, obmówca, człowiek podejrzliwy i roznoszący skandal (szantażysta), byli naprawiani przez nawoływanie do braterskiej miłości. Chciwiec, okrutny wierzyciel i nierzetelny dłużnik jednak odczuli strofowanie i naprawę, za nieczynienie tego, co chcieliby, aby im czyniono. Tym sposobem pozafiguralny Abidan ofiarował swoją misę w naprawianiu grzechu w ogólności i grzechów poszczególnych.

(64) A także ofiarował poza figuralną czasę, broniąc swojej szafarskiej doktryny przed atakami. Wiele błędów, jakie posiadał na rozmaite przedmioty były powodem wielu ataków, na które nie był w stanie dać odpowiedzi, lecz

gdy zaatakowano jego doktrynę, której był szafarzem, że prawdziwa religia jest to serce wznoszące się w najwyższym stopniu miłości do Boga, a w równej miłości do bliźniego, to wtedy wychodził z walki zwycięsko. Gdy rytualista mówił, że bez form i ceremonii ludzie prości nie mogliby wyrazić swej religijnej pobożności, ani czcić Boga w sposób właściwy, on wykazał, że duch wstawia się w niewyrażonych wzdychaniach i że prawdziwe chwalenie Boga jest to, które jest czynione w duchu i w prawdzie, jako jedyna rzecz pożądana od Boga względem modlitwy i nabożeństwa (Jana 4:23). Gdy rytualista wymagał nabożeństwa tylko w kościołach, jako w miejscach poświęconych, pozafiguralny Abidan przypomniał mu, że Duch Św. nie jest ograniczony do czasu i miejsca (Jana 4:20, 21). On również wykazał rytualiście, że nabożeństwo nie zrozumiane i nieocenione przez uczestnika nie było wcale oddawaniem czci Bogu (Jana 4:22). Gdy rytualista obstawał za insygniami klerykalnymi, kadzidłem itp. pozafiguralny Abidan odpowiadał, że wszyscy wierni są Bożym kapłaństwem i nie potrzebują nic więcej oprócz haftowanej szaty Chrystusowej jako odzież i kadzidło łask, jako ich modlitwy do Boga. Tym więc sposobem zbił rytualistę nieodpartymi dowodami swej argumentacji.

(65) Gdy dogmatyk przyszedł ze swoim filozofowaniem o religii pozafiguralny Abidan od-

powiadał, że ta jego fałszywie nazwana umiejętność zakryła widzenie Boga, a pozostawiła serce zimne ku Bogu i człowiekowi; że to co było potrzebne w życiu chrześcijanina, to serce pełne miłości do Boga i człowieka, przeciw czemu nie tylko nie było żadnego prawa, ale i żadnej filozofii. Gdy legalista zaatakował jego religię serca, składającą się z najwyższej miłości ku Bogu i równej miłości wobec bliźniego, został odparty oświadczeniem, że można spełniać wiele dobrych uczynków i rozmaitych zewnętrznych moralności, to jednak bez wzruszenia serca miłością, takie uczynki byłyby niekorzystne (1 Kor. 13:3). Wykazał on legaliście, że najakuratniejsza punktualność w zachowywaniu przepisów często pozostawiała serce nieporuszone w swym samolubstwie, światowości i zatwardziałości, podczas gdy religia serca i ducha rzeczywiście odnawia życie. Racjonalistyczne ataki tolerantów skończyły się fiaskiem przez stanowcze zapewnienie o wyższości serca duchowego, nad racjonalistyczną głową sceptyka. Albowiem racjonalizm oziębził serce w stosunku do Boga i człowieka, podczas gdy nauka pozafiguralnego Abidana rozpałała serce żywym ogniem, wiecznie palącym się kadzidłem przyjemnej wonności dla Boga. Niewątpliwie ta szafarska doktryna była zdolna pobić każdy zarzut powstający przeciw niej; ona i dzisiaj z powodzeniem obala zarzuty tzw. fundamentalistów i modernistów. (c.d.n.)

ROZNE SPRAWOZDANIE Z WIECZERZY PAŃSKIEJ

Oto statystyka podana przez braci, którzy obchodzili Pamiątkę śmierci naszego Pana. W ogólności 221 zborów podało nam swoje sprawozdanie. Poniżej podajemy te zbory, gdzie dziesięć lub więcej członków obchodziło tę pamiątkę. Obyśmy coraz więcej oceniali Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, w miarę jak postępujemy po drodze naszego Pana!

Ottomo Ika, Nigeria	1204
Port Harcourt, Nigeria	401
Omuline Ataa, Nigeria.....	335
Ikot Okubo Ollot, Nigeria.....	324
Ikot Akpa Ebung, Nigeria.....	290
Minya, Nigeria.....	231
Eman Ukpa, Nigeria.....	211
Łódź, Polska	177
Poznań, Polska	175
Makurdi, Nigeria	163
Ibadan, Nigeria.....	142
Oke Serii, Nigeria	104
Araucaria, Brazylia	93
Uyana, Nigeria	85
Wrocław, Polska.....	81
Warszawa, Polska	75
Bydgoszcz, Polska.....	67
Dzierżonów, Polska	61
Katowice, Polska	59
Lens, Francja	56
Kraków, Polska	52

Auchel, Francja.....	48
Oke Ayo, Nigeria	42
Philadelphia, Pa.....	40
Rybnik-Jaśk, Polska.....	40
Leżachów, Polska	37
Łosiniec, Polska.....	37
Thottakad, India	37
Lublin, Polska	35
Palayamkottai, India	35
Bielsko-Biała, Polska	34
Tychy, Polska	33
Gdańsk, Polska	32
Kingston, Jamajka.....	32
Wólka Niedź., Polska.....	29
Arras, Francja	28
Bełzec, Polska	28
Pabianice, Polska	28
Wągrowiec, Polska	28
Cewków, Polska.....	27
Dąbrowa Górnicza, Polska.....	27
Drogomyśl, Polska.....	26

Miami, Fla.....	26	Faymoreau, Francja.....	15
Rdutów, Polska.....	26	Gliwice, Polska.....	15
Lidzbark Warm., Polska.....	24	Oleszyce, Polska.....	15
Paary, Polska.....	24	Pittsfield, Mass.....	15
Springfield, Mass.....	24	Kołobrzeg, Polska.....	15
Bukowina, Polska.....	23	Rąbino, Polska.....	15
Czechowice-Dziedz., Polska.....	23	Rzeszów, Polska.....	15
Gorzów Wlkp., Polska.....	23	Trinidad, W.I.....	15
Oke Ado, Nigeria.....	23	Ampsin, Belgia.....	14
Denain, Francja.....	22	Bartons, Jamajka.....	14
Gębiczyna, Polska.....	22	Charlerol, Belgia.....	14
Jersey City, N.J.....	22	Cheadle, Anglia.....	14
Model, Polska.....	22	Dobryłów, Polska.....	14
Muskegon, Mich.....	22	Los Angeles, Calif.....	14
Szczecin, Polska.....	22	New Haven, Conn.....	14
Grudziądz, Polska.....	22	Orlando, Fla.....	14
Lichtajny, Polska.....	21	Paryż, Francja.....	14
Ostrzeszów, Polska.....	21	Vakathanam, India.....	14
Świdnik, Polska.....	21	Central Point, Ore.....	14
Bruay, Francja.....	20	Dampremy, Belgia.....	13
Cincinnati, Ohio.....	20	Dominów, Polska.....	13
Janowo, Polska.....	20	Wałbrzych, Polska.....	13
Riverside, Calif.....	20	Aalborg, Dania.....	12
Anglity-Mar., Polska.....	19	Chicago Ill.....	12
Hyde, Anglia.....	19	Pondicherry, India.....	12
Jasło, Polska.....	19	Żdanów, Polska.....	12
Nienadówka, Polska.....	19	Bog Walk, Jamajka.....	11
Sulistrowa, Polska.....	19	Chodzież, Polska.....	11
Cieszyn, Polska.....	18	Głogowa, Polska.....	11
Gniezno, Polska.....	18	Grzęda, Polska.....	11
Isle Jourdain, Francja.....	18	Houdain, Francja.....	11
Luboń, Polska.....	18	Januszkowice, Polska.....	11
Sawina, Polska.....	18	Łąki Wielkie, Polska.....	11
Krosno-Brzozów, Polska.....	17	Przemysł, Polska.....	11
Piotrków Tryb., Polska.....	17	Ruptawa, Polska.....	11
West Frankfort, Ill.....	17	Winston-S.-Greensboro, N.C.....	11
Zarośle, Polska.....	17	Złocieniec, Polska.....	11
Athens, Ohio.....	16	Buffalo, N.Y.....	10
Barlin, Francja.....	16	Kuba.....	10
Bethune, Francja.....	16	Georgetown, Gujana.....	10
Grand Rapids Mich.....	16	Norfolk, Va.....	10
Kędzierzyn, Polska.....	16	Oświęcim, Polska.....	10
Konin Żagański, Polska.....	16	Panama, Panama.....	10
Londyn, Anglia.....	16	Polanów, Polska.....	10
Tarnów, Polska.....	16	Rydzyzna, Polska.....	10
NRD.....	15	Zielona Góra, Polska.....	10

SPROSTOWANIE POMYŁEK

W Teraźniejszej Prawdzie '73, 62, szp. 2, 18 wiersz od dołu mylnie podano słowo: „innych”, powinno być „inny”.

W Teraźniejszej Prawdzie '77, 83, szp. 2, 33

wiersz od góry strony jest: „przed Chr.”, a powinno być: „po Chr.”. Przepraszamy za zaistniałe pomyłki i prosimy Czytelników o wprowadzenie do tekstu odpowiednich poprawek.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136.